

Ergetowski, Ryszard

Podróże naukowe Jana Stróżeckiego z lat 1851-1855 w świetle dokumentów

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/3-4, 491-514

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PODRÓŻE NAUKOWE JANA STRÓŻECKIEGO Z LAT 1851—1855 W ŚWIETLE DOKUMENTÓW

Pośród zapisów sporządzonych w XIX wieku dla Uniwersytetu Jagiellońskiego istniała fundacja Joanny z Wielowiejskich Ledóchowskiej, przeznaczona na wspomaganie ubogich studentów, którzy po ukończeniu szkół krajowych chcieli kształcić się w architekturze i hydraulice w uczelniach zagranicznych¹. Było to jedyne w Krakowskim Uniwersytecie stypendium tego typu. Dzięki niemu w ciągu minionego stulecia 21 adeptów budownictwa mogło udać się za granicę nie tylko dla pogłębienia swej wiedzy w zakresie estetyki i historii sztuki, ale także dla zapoznania się z najnowszymi, stosowanymi w architekturze technicznymi udoskonaleniami, które przynosili następnie na teren Polski. Na tym też polega znaczenie wspomnianej fundacji, tak różnej od głównego nurtu polskiego mecenatu w XIX wieku, skierowanego ze względów narodowych głównie ku naukom humanistycznym.

Mimo że legat Ledóchowskiej został sporządzony dnia 7 marca 1830 r. Akademia Krakowska weszła w posiadanie wyznaczonych nim 1200 talarów dopiero w 1844 r., po przewlekłych procesach ze spadkobiercami testatorki, którzy pragnęli jej decyzję obalić. Po wygraniu przez Uniwersytet sprawy poczęły stopniowo napływać od zapisanej kwoty procenty. Gdy ich suma po kilku latach wzrosła do wysokości umożliwiającej utrzymanie w obcych ośrodkach absolwenta Szkoły Technicznej, przystąpiono do realizacji woli fundatorki². W tym celu rektor Józef Majer, dnia 4 marca 1850 r., powołał Komitet złożony z profesora budownictwa Szkoły Technicznej — Feliksa Radwańskiego, profesora mechaniki — Józefa Podolskiego oraz profesora fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim — Stefana Ludwika Kuczyńskiego, dla ustalenia zasad przyznawania stypendium z zapisu Ledóchowskiej oraz dla rozpatrzenia podań kandydatów ubiegających się o nie³.

Do starających się o fundusz na zagraniczne studia należeli: Seweryn Chryściński, Józef Strauss, Adolf Kuhn, Jan Kanty Stróżecki i prawdo-

¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, syg. S II 1165, *Ledóchowskie Stiftung*,teczka J. K. Stróżeckiego, odpis testamentu J. Ledóchowskiej. Fundatorka, Joanna z Wielowiejskich Ledóchowska († 1831), żona patriotycznego działacza Jana Ledóchowskiego, w ostatnich latach życia przebywała pod Krakowem, w swym majątku w Woli Justowskiej.

² Arch. UJ, syg. S I 71 s. 327, Protokół z posiedzenia Senatu Akademickiego z dn. 3 I 1844 r.; S II 1165, nr 625, Pismo rektora do ck. Komisji Gubernialnej z dn. 2 V 1850 r. wyjaśniające losy fundacji. Por. J. Wawel-Louis: *Dziennik. W: Pamiętnik krakowskiej rodziny Louisów (1831—1869)*. Kraków 1962 s. 242; K. Mrozowska: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795—1850*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765—1850* t. 2 cz. 2 Kraków 1965 s. 234.

³ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 256, Pismo rektora J. Majera z dn. 4 III 1850 r. do Komitetu Stypendialnego. Rok wcześniej podanie o przyznanie stypendium z fundacji Ledóchowskiej (nr 253) wniósł dn. 25 III 1849 r. K. Gawroński, absolwent Instytutu Technicznego, lecz nie znalazło ono u władz Uniwersytetu żadnego oddźwięku.

podobnie Leon Mikucki⁴. Na posiedzeniu odbytym dnia 26 marca 1850 r. Komitet stwierdził, że w zasadzie kandydaci odpowiadają stawianym warunkom, jednakże pierwszeństwo przyznał S. Chryścińskiemu. Wykorzystał on bowiem wszystkie możliwości zdobycia wykształcenia w zakresie architektury na terenie Krakowa; o własnych (nader skromnych) zasobach udał się na dalszą edukację do Wiednia, następnie do Karlsruhe; poprzednio był adiunktem w Szkole Technicznej, zyskując w niej swą pracą ogólne uznanie; wreszcie bardzo dobrze znał język francuski i niemiecki. To wszystko stanowiło rękojmię, że przyznane mu stypendium zostanie właściwie spożytkowane. Istniał wprawdzie pewien szkopuł, polegający na tym, że Chryściński dnia 7 stycznia 1850 r. ukończył 24 lata, co w myśl klauzuli aktu fundacyjnego zamykało przed nim możliwość uzyskania pomocy, jednak Komisja postanowiła obejść ten przepis, przyznając mu dotację z dniem jego wyjazdu do Karlsruhe, tj. o pół roku wstecz.

Spośród pozostałych kandydatów wyróżniono aspiranta Dyrekcji Budownictwa J. K. Stróżeckiego, podkreślając jego duże zdolności rysunkowe, jego wkład do pracy przy renowacji gmachu Collegium Maius, jego poświęcenie i energię, gdy bronił budynków uczelni przed groźącym im ogniem w czasie pamiętnego pożaru Krakowa w 1850 r. Biorąc to wszystko pod uwagę, Komisja ustaliła, że po powrocie z zagranicznego wojażu Chryścińskiego, stypendium otrzyma Stróżecki⁵.

Chryściński, który miał przyznany fundusz na okres trzech lat, powrócił z zagranicy znacznie wcześniej niż się spodziewano. Wnosił on dwukrotnie prośbę do rektora J. Majera o uzyskanie z Ministerium Oświecenia w Wiedniu listów polecających, które ułatwiłyby mu wstęp na niemieckie uczelnie i umożliwiły zwiedzanie na terenie Prus większych, aktualnie prowadzonych robót. Władze austriackie odmówiły jednak tego rodzaju rekomendacji. Przy tym również kwoty stypendialne dochodziły do jego rąk z dużym opóźnieniem (nieraz kilkumiesięcznym), a co gorsze nie w przyznaczonych mu polskich złotych, lecz w austriackich asygnatach, posiadających znacznie mniejszą wartość. W tej sytuacji Chryściński, który z Karlsruhe przeniósł się do Berlina, dnia 17 stycznia 1851 r. zrzekł się stypendium⁶.

Mógł zatem Stróżecki dnia 28 lutego 1851 r. po raz wtóry — powołując się na decyzję Komitetu — wnieść podanie o przyznanie mu zasiłku na zagraniczne studia⁷. Rektor do pisma tego dołączył notatkę, w której potwierdzał przydzielenie petentowi funduszu na dalszą edukację; jednocześnie polecił przygotować dla niego listy rekomendacyjne do austriackich poselstw w Niemczech, Belgii i Francji. Rozpoczął również negocjacje z ck. Komisją Gubernialną, aby podległa jej Filia Kra-

⁴ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 407, Protokół Komisji Stypendialnej z dn. 12 III oraz 26 III 1850 r.; nr 454, Pismo J. Majera z dn. 17 III 1851 r.

⁵ Tamże. Należy dodać, że Stróżecki jest autorem znanego rysunku pt. *Widok spaleniska Krakowa w r. 1850* (oryginał w Bibliotece ZNIO we Wrocławiu, Ig. syg. 11050). Jan Kanty Stróżecki ur. 1828 r., syn Michała, właściciela kamienicy w Krakowie (Rynek 23), po zagranicznych studiach został inżynierem kolejowym przebywając w Bochni, Brodach i Lwowie.

⁶ Arch. UJ, syg. S II 1165, Teczka Chryścińskiego, nr 598/50, 1208/50, 40/51, 74/51, Korespondencja S. Chryścińskiego z rektorem UJ oraz rektora z ck. Komisją Gubernialną; szczególnie pismo Chryścińskiego do J. Mejera z dn. 17 I 1851 r. oraz z dn. 10 V 1850 r.; rektora do ck. Komisji Gubernialnej z dn. 23 X 1850 r.; pismo Wiktorii Jaskulskiej (siostry S. Chryścińskiego) z dn. 9 I 1851 r.

⁷ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 219, Podanie J. K. Stróżeckiego z dn. 28 II 1851 r.

jowej Kasy wypłacała Stróżeckiemu stypendium w złotych polskich, a nie w austriackich asygnatach, obniżając w ten sposób wartość przyznanej mu sumy⁸. Austriacko-galicyjska biurokratyczna machina działała jednak tak wolno, że od marca do lipca nie zostały załatwione wspomniane formalności. Wobec tego Stróżecki dnia 24 lipca znów przypomniał się rektorowi⁹. Ten, jak poprzednio, zaakceptował decyzję Komisji i polecił od dnia 1 października 1851 r. do ostatniego dnia września 1854 r. wypłacać mu dotację w wysokości 2 tysięcy złp. rocznie¹⁰. Również Komisja Gubernialna przygotowała list polecający do austriackich poselstw, zobowiązując je do udzielania krakowskiemu stypendyście pomocy na terenie Niemiec, Belgii i Francji, do ułatwiania mu kontaktów z tamtejszymi uczelniami i zakładami budowlanymi¹¹.

Po uporaniu się z tymi kłopotami Stróżecki mógł wreszcie jesienią 1851 r. ruszyć do Wiednia, tam bowiem najpierw go skierowano, dla wysłuchania wykładów na ostatnich kursach Instytutu Politechnicznego. W szkole tej Stróżecki pracował do 1852 r. pod kierunkiem prof. Josefa Stummera von Traunfelsa nad rozwiązywaniem problemów konstrukcyjnych, po czym, po zdaniu egzaminów, powrócił do Krakowa. Dnia 24 września 1852 r. wniósł do rektoratu prośbę o dalsze instrukcje, przytaczając przy tym sugestie prof. Stummera co do dalszego trybu swej edukacji. Austriak radził Stróżeckiemu udać się do Niemiec, Francji i Włoch, zatrzymać się dłużej w Berlinie, Paryżu i Rzymie; odbyć u tamtejszych architektów praktykę, zapoznać się z organizacją prowadzonych przez nich budów¹².

Rektor przesłał do pismo na ręce prof. Radwańskiego i Karola Kremera polecając im przygotować dla Stróżeckiego instrukcję określającą linię jego dalszego działania w Belgii, Francji i Włoszech¹³. Obaj adresaci nie kwapili się jednak z wykonaniem tego zadania. Zatem dnia 26 listopada otrzymali ponaglenie, które nie odniosło żadnego skutku¹⁴. Wreszcie rektor zniecierpliwiony ich opieszałością, zażądał zwrotu dokumentów stypendysty, chcąc widocznie powierzyć komu innemu załatwienie tej sprawy¹⁵. Dopiero ten urgens poskutkowało i dnia 28 stycznia 1853 r. Radwański wraz z Kremerem po czteromiesięcznej zwłoce napisali instrukcję, w której nakazywali Stróżeckiemu pozostać dłużej w Berlinie dla zapoznania się ze szkołą Karla Friedricha Schinkla, zwieździć Drezno, Lipsk i Norymbergę jako miejscowości bogate w pomniki gotyckiego i barokowego budownictwa. Następnie udać się do Monachium, ogniska ówczesnej sztuki i architektury. Z kolei drogą przez

⁸ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 219, Pismo J. Majera (nie datowane) do Powiatowego Starostwa Grodzkiego; nr 727, Pismo tegoż z dn. 28 VI 1851 r. do ck. Komisji Gubernialnej.

⁹ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 805, Podanie J. K. Stróżeckiego z dn. 24 VII 1851 r.

¹⁰ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1049, Pismo rektora z dn. 12 VI 1851 r. do Krajowej Kasy.

¹¹ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1146 i 1201, Pisma ck. Komisji Gubernialnej z dnia 30 IX i 18 X 1851 r. Odbiór listu polecającego pokwitował brat petenta — Kajetan Stróżecki.

¹² Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1048, Pismo J. K. Stróżeckiego do rektora z dn. 24 IX 1852 r.

¹³ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1048, Pismo rektora z dn. 28 IX 1852 r. do K. Kremera i F. Radwańskiego.

¹⁴ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1255, Pismo rektora z dn. 26 XI 1852 r. do K. Kremera i F. Radwańskiego.

¹⁵ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1330, Pismo rektora z dn. 16 XII 1852 r. do K. Kremera.

Augsburg, Ulm, Stuttgart i Karlsruhe zalecali dotrzeć do Strasburga, a stąd Renem przepłynąć do Kolonii. Po zwiedzeniu nadreńskich zamków, wskazywali dalszą trasę do Paryża przez Liège, Brukselę, Antwerpię, Gandawę i Amiens. W stolicy Francji mógł się Stróżecki zatrzymać dłużej i odbyć u któregoś z wybitniejszych mistrzów budownictwa praktykę. Po kilkumiesięcznym przeszkoleniu, autorzy instrukcji radzili mu przez Châlons, Lyon, Chamberi, Turyn, Genuę, Pizę, Florencję, Sienę, Viterbo wyjechać do Rzymu. Tu podobnie jak w Paryżu zobowiązywali go do zapoznania się z aktualnie prowadzonymi pracami budowlanymi, zarówno w atelier, jak i w „fabrykach”. Za najkorzystniejszy szlak powrotny uważali ten, który wiodł przez Bolonię, Modenę, Parmę, Mediolan, Weronę, Padwę i Wenecję, ponieważ umożliwiał on wszechstronne poznanie zabytków włoskiej architektury¹⁶. Instrukcja ta pokrywała się zatem w ogólnych zarysach z sugestiami prof. Stummera. Jednak jej realizacja, jak się okaże, odbiegała nieco od podanych w niej założeń.

Wyruszywszy z Krakowa we wrześniu 1853 r. Stróżecki zatrzymał się najpierw we Wrocławiu. Zwiedził miasto, w którym na prośbę Kremera obejrzał tzw. „Stary Ratusz”, przygotował dlań rysunki znajdujących się tam rzeźb i herbów. „Zdjął” szkice zabytkowych detali ratusza w rynku; zebrał wiadomości o kolekcjach starej broni¹⁷.

Z Wrocławia udał się Stróżecki do Berlina, gdzie studiował plany i rysunki K. F. Schinkla, zwiedzał „fabryki”, czyli aktualnie prowadzone budowy, uczęszczał na prelekcje w Akademii Budownictwa, szukał kontaktów z berlińskimi luminarzami sztuki i architektury. Po wycieczce do Poczdamu, dnia 1 października 1853 r. dotarł do Drezna, aby tam oglądać wzniesione przez Gottfrieda Sempere gmachy, wysłuchać w Szkole Budownictwa lekcji prof. Andreasa Schuberta, zaś w Instytucie Politechnicznym — prof. Gustawa Heinego. Nie ominął biblioteki kierowanej przez dra Gustawa Klamma, obejrzał kolekcje sztuki i techniki. Szczególnie zainteresowały go modele mostów kolejowych ze słynnym — ukończonym właśnie — mostem w Göltzschtal na trasie wiodącej z Drezna do Plauen.

Z saskiej metropolii wyruszył Stróżecki w dalszą podróż przez Lipsk i Bamberg do Norymbergi. Dzięki poleceniom Ambrożego Grabowskiego łatwo nawiązał kontakt z prof. Karlem Heideloffem, szkolił się w jego pracowni, uczęszczał na jego wykłady. Jednocześnie wykonał dla niego kilka rysunków, które miały być zamieszczone w wydawanym przez tego uczonego dziele pt. *Die Ornamentik des Mittelalters*¹⁸.

Dłuższy pobyt w Norymberdze pozwolił krakowskiemu stypendyście spełnić prośbę rektora J. Majera oraz księgarza Grabowskiego i zebrać dla nich wiadomości o życiu i działalności Wita Stosza w tym mieście¹⁹.

¹⁶ Arch. UJ, syg. II 1165, nr 347, Instrukcja dla J. K. Stróżeckiego, napisana przez K. Kremera i F. Radwańskiego, dn. 28 I 1853 r.

¹⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006 (dodatek do rysunków), List J. K. Stróżeckiego do K. Kremera z dn. 20 IX 1853 r.

¹⁸ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1055, Raport J. K. Stróżeckiego z dn. 10 XI 1853 r. Dzieło K. Heideloffa wychodzące zeszytami pt. *Die Ornamentik des Mittelalters*, Nürnberg 1838—1855, w partiach, które ukazały się w latach 1854—1855, znajdują się rysunki Walthera i Rittersa. Nie wszystkie jednak są podpisane. Być może, że to właśnie pośród nich znajdują się te, o których wspomina Stróżecki.

¹⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006 (dodatek do rysunków), List J. K. Stróżeckiego do A. Grabowskiego z dn. 26 II 1854 r.; Biblioteka PAN w Krakowie, ms. syg. 2020 k. 396—7, List J. K. Stróżeckiego do J. Majera z dn. 28 XII 1853 r.

Wojaż przez Niemcy wraz z pobytem w Berlinie i Norymberdze trwał przeszło pół roku. Zatem Stróżecki w myśl obowiązujących go przepisów, złożył za ten okres, dnia 10 listopada 1853 r., kuratorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego sprawozdanie ze swych poczynąń²⁰. Raport ten nie zadowolili jednak piastującego godność kuratora prof. Piotra Bartyńskiego, który podnosił brak świadectw uczęszczania na wykłady w berlińskiej i norymberskiej uczelni, brak dowodów o odbytych praktykach. Nakazał wprawdzie wypłacić Stróżeckiemu następną ratę stypendium, ale z zastrzeżeniem, że czyni to wyjątkowo i w przyszłości brak podobnych załączników spowoduje wstrzymanie dotacji²¹.

Wobec tej alternatywy Stróżecki nadesłał dnia 4 maja 1854 r., już z Paryża, dodatkowe wyjaśnienie o swych zajęciach w Norymberdze, w pracowni Heideloffa. Zaznaczył przy tym, że dnia 18 grudnia poprzedniego roku (tj. 1853) przeniósł się do Monachium, gdzie odbywał studia pod kierunkiem prof. Ludwiga Langego. W mieście tym nie zatrzymywał się dłużej. Już w styczniu 1854 r. udał się *via* Ulm, Stuttgart, Karlsruhe do Strasburga. Stąd, według wskazań Radwańskiego i Kremera, powinien był dotrzeć Renem do Kolonii. Z wycieczki tej musiał jednak zrezygnować, bowiem niski poziom wody na rzece uniemożliwił kursowanie po niej statków. Postanowił zatem przez Nancy wyjechać do Paryża.

Po obejrzeniu metropolii Stróżecki zdecydował się na praktykę w atelier architekta Henri Labrouste'a, przykładając się tam, podobnie jak w Wiedniu, głównie do zadań konstrukcyjnych²². Zarówno pracownia tego architekta, jak i założona przezeń w r. 1830 szkoła budownictwa, pozostawały w opozycji do tradycyjnych poglądów na architekturę utrwalonych w Académie des Beaux Arts. Labrouste pierwszy we Francji począł stosować na szeroką skalę konstrukcje żelazne we wznoszonych przez siebie gmachach. Wybudowana w latach 1843—1850 Biblioteka Saint Geneviève należała do typowych przykładów jego poglądów zastosowanych w praktyce. Brzmiały one: „forma architektoniczna musi odpowiadać funkcji, dla której została pomyślana”²³.

Przebywając w Paryżu aż do grudnia 1854 r. Stróżecki miał możliwość zapoznać się z zabytkami francuskiej stolicy, przygotować dla Grabowskiego rysunek (wraz z objaśnieniami) nagrobka króla Jana Kazimierza, który odnalazł w kościele Saint Germain de Prés, opisać polskie pamiątki na cmentarzu Père la Chaise (nagrobek F. Chopina i K. Hoffmanowej) oraz na cmentarzu Montmartre (J. Słowackiego), obejrzeć zbiory polskich starożytności Adolfa Cichowskiego. Natomiast Kremerowi, w obszernej epistole, przesłał fachowe uwagi o wielu paryskich gmachach, zarówno pod względem architektury, jak i konstrukcji. W centrum jego zainteresowań znalazł się Luwr, Sainte Chapelle, Hôtel de Ville; nowo powstająca zabudowa w okolicach Rivoli, Place de la Concorde, Palais du Justice, Belleville, Bellechasse; roboty konserwatorskie w Notre Dame, prace przy wznoszonych nad Sekwaną mostach. List ten zawiera

²⁰ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1055, Raport J. K. Stróżeckiego z dn. 10 XI 1853 r.

²¹ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 1055, Pismo kuratora do J. K. Stróżeckiego z dn. 29 XI 1853 r.

²² Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 411, Pismo J. K. Stróżeckiego do kuratora UJ z dn. 4 V 1854 r.

²³ P. Trzeciak: *Przygody architektury XX wieku*. Warszawa 1974 s. 27—29.

szereg technicznych rysunków, które uzupełniają podany w nim tekst²⁴.

W ślad za tymi prywatnymi relacjami Stróżecki przekazał do Krakowa kolejny raport ze swych czynności w Paryżu. Przez cały czas swego w tym mieście pobytu, a trwał on bez mała rok, pozostawał w pracowni architekta Jeana Baptiste Lassus'a (zatem porzucił atelier Labrousse'a), który zlecił mu opracowanie zadań konstrukcyjnych dla stawianego właśnie w Belleville kościoła. Swobodny wstęp zarówno do „fabryk” prywatnych, jak i rządowych, pozwolił stypendyście zapoznać się z ich organizacją oraz z coraz powszechniej stosowaną we Francji żelazną konstrukcją dachów i stropów²⁵.

W raporcie z Paryża wniósł Stróżecki również prośbę o nadesłanie mu stypendium za okres od 1 grudnia 1854 r. do maja 1855 r. (przesunięcie w terminach wypłat nastąpiło wskutek opóźnionego wyjazdu z Krakowa) na podróż do Włoch. Zachowany brudnopis z decyzją kuratora dowodzi, że oczekiwaną przez petenta wypłatę zrealizowano²⁶. Brak dalszych sprawozdań uniemożliwia przesłedzenie naukowej podróży Stróżeckiego do końca. Niestety, ówczesni stypendyści po otrzymaniu ostatniej raty zasiłku, rzadko kiedy poczuli się do obowiązku rozliczenia z niej.

Jak widać, Stróżecki również nie uważał za stosowne złożyć instytucji, wspierającej go w ciągu trzyletnich studiów i podróży, sprawozdania z pobytu we Włoszech. Po powrocie do kraju został kolejowym inżynierem w Bochni, następnie w Brodach, wreszcie we Lwowie²⁷.

Główny zrąb materiałów związanych z naukową podróżą J. K. Stróżeckiego (podania, raporty, pisma rektora i kuratora) znajduje się w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod syg. S II 1165. Jest to fascykuł zatytułowany: *Leduchowskische Stiftung*, złożony z teczek stypendystów tej fundacji z lat 1850—1916; pośród nich jedna należała do Stróżeckiego. Zespół ten uzupełniają listy pisane przez niego z trasy podróży: dwa do K. Kremera i jeden do A. Grabowskiego, przechowywane w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006 oraz jeden do J. Majera, będący w posiadaniu Biblioteki PAN w Krakowie, ms. syg. 2020.

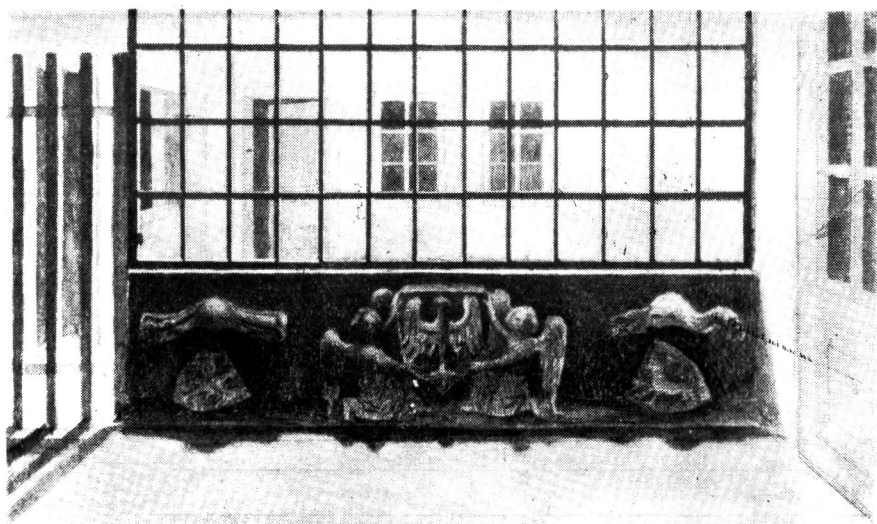
Ponieważ działalność dziewiętnastowiecznego mecenatu w Polsce budzi coraz większe zainteresowanie, przeto wydaje się celowe choć częściowe opublikowanie materiałów związanych z działalnością fundacji Ledóchowskiej. Dodatkowy aspekt, przemawiający za tą decyzją, to zawarta w nich (zarówno w raportach, jak i w listach) obok rozważań natury historycznej, estetycznej i architektonicznej, problematyka techniczna, dotycząca głównie konstrukcyjnego nowatorstwa w ówczesnym francuskim budownictwie.

²⁴ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006 (dodatek do rysunków), List J. K. Stróżeckiego do A. Grabowskiego z dn. 26 II 1854 r. oraz do K. Kremera z dn. 24 X 1854 r.

²⁵ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 427, Raport J. K. Stróżeckiego z dnia 14 XII 1854 r.

²⁶ Arch. UJ, syg. S II 1165, nr 427, Pismo kuratora P. Bartynowskiego do Filii Krajowej Kasy z dn. 22 XII 1854 r.; por. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006, List J. K. Stróżeckiego do A. Grabowskiego z dn. 26 II 1854 r., w którym autor wspomina, że za miesiąc wybiera się do Włoch.

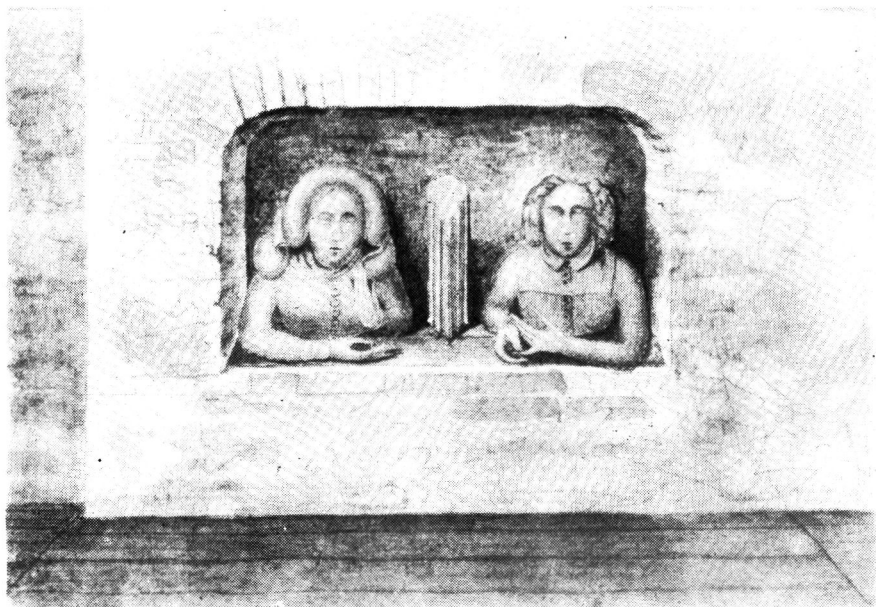
²⁷ *Handbuch des Statthalterai-Gebietes in Galizien für das Jahr 1865* s. 543; *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr 1869* s. 495; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1875* s. 494.



Ryc. 1. J. K. Stróżecki, akwarela; płaskorzeźba z herbami: polskim, śląskim i czeskim, z sieni domu zwanego „Starym Ratuszem” w Rynku wrocławskim, Ossolineum, G. syg. 6003.

Рис. 1. Я. К. Стружецки, акварель, гравюра с гербами: польским, силезским и чешским, из сеней дома, называемого „Старой ратушью” на вrocławском рынке, Оссолинеум, Г. сиг. 6003.

Fig. 1. J. K. Stróżecki, Aquarell; Flachrelief mit polnischen, schlesischen und tschechischen Wappen, aus dem Hausflur des Gebäudes genannt „Das Alte Rathaus” im Ring in Wrocław.



Ryc. 2. J. K. Stróżecki, akwarela; płaskorzeźba przedstawiająca narzeczonych z sieni domu zwanego „Starym Ratuszem” w Rynku wrocławskim, Ossolineum, G. syg. 6004.

Рис. 2. Я. К. Стружецки, акварель, гравюра, представляющая жениха и невесту, из сеней дома, называемого „Старой ратушью” на вrocławском рынке, Оссолинеум, Г. сиг. 6004.

Fig. 2. J. K. Stróżecki, Aquarell; Flachrelief mit dem Brautpaar aus dem Hausflur des Gebäudes genannt „Das Alte Rathaus” im Ring in Wrocław.



Рис. 3. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem; dwie płaskorzeźby umieszczone po obu stronach stopni wiodących do ratusza we Wrocławiu, Ossolineum, G. syg. 6005.

Рис. 3. Я. К. Стружецки, рисунок пером, две гравюры, помещенные по обеим сторонам ступенек, ведущих к ратуши во Wrocławе, Оссолинеум, Г. сиг. 6005.

Fig. 3. J. K. Stróżecki, Federzeichnung; zwei Flachreliefs an beiden Steiten der Treppe zum Rathaus in Wrocław.



Рис. 4. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem; fragment nagrobka Jana Kazimierza w kościele Saint Germain des Prés w Paryżu, Ossolineum, G. syg. 6006.

Рис. 4. Я. К. Стружецки, рисунок пером, фрагмент надгробной плиты Яна Казимежа в костеле Сант Жермен де Пре в Париже, Оссолинеум, Г. сиг. 6006.

Fig. 4. J. K. Stróżecki, Federzeichnung; Fragment des Grabmals von Jan Kazimierz in der Kirche Saint Germain des Prés in Paris.

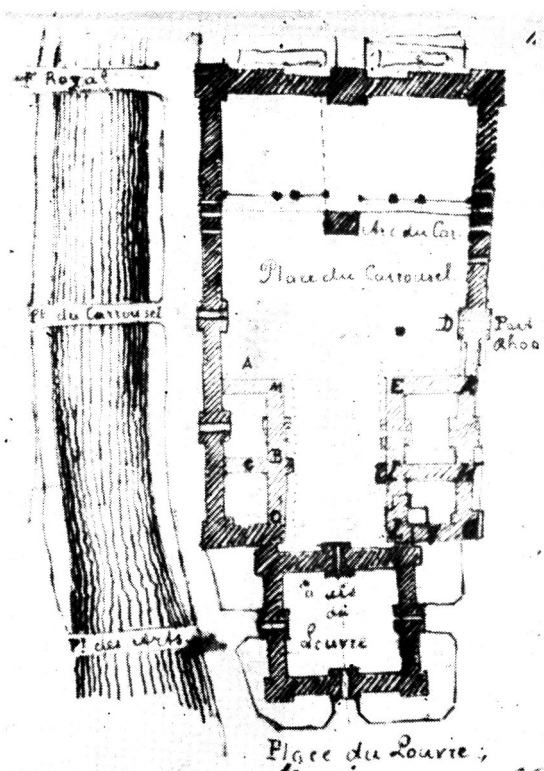


Рис. 5. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r.
Plan Luwru, Ossolineum, G. syg. 6006.

Рис. 5. Я. К. Стружецки, рисунок пером в письме к К. Кремеру, от 24.X.1854 г. План Лувра
Оссолинеум, Г. сиг. 6006.

Fig. 5. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854).
Plan von Louvre.

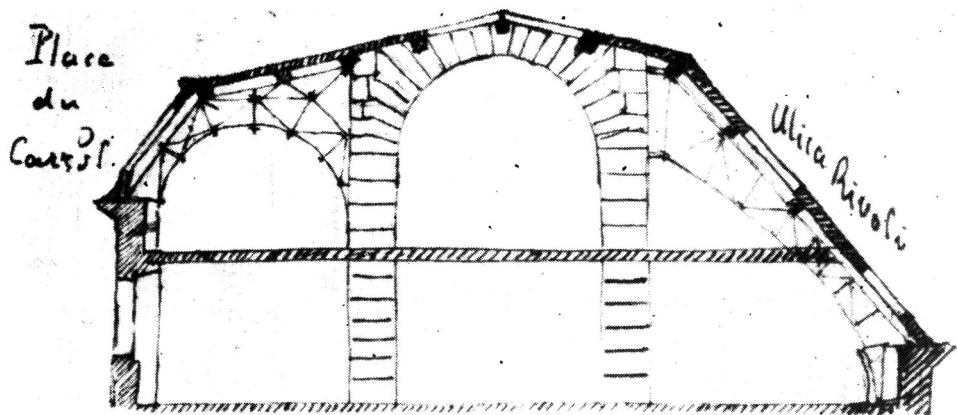


Рис. 6. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r., konstrukcja dachu skrzydła D—H Luwru, Ossolineum, G. syg. 6006.

Рис. 6. Я. К. Стружецки, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854, конструкция
крыши крыла Д-Н Лувра, Оссолинеум, Г. сиг. 6006

Fig. 6. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854),
Konstruktion des Dachs des Flügels D—H in Louvre.

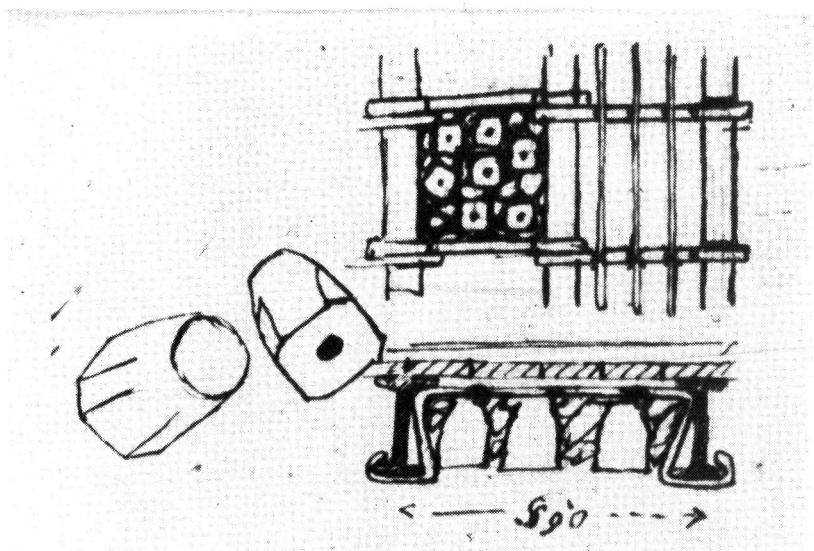


Рис. 7. Я. К. Стружецкий, рисунок пером в листе к К. Кремеру, з дн. 24 X 1854 г.,
конструкция стропу, Оссолінеум, Г. сиг. 6006.

Рис. 7. Я. К. Стружецкий, рисунок пером в письме к К. Кремеру, от 24.X.1854 г. конструкция
свода, Оссолінеум, Г. сиг. 6006

Fig. 7. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854.),
Konstruktion der Zimmerdecke.

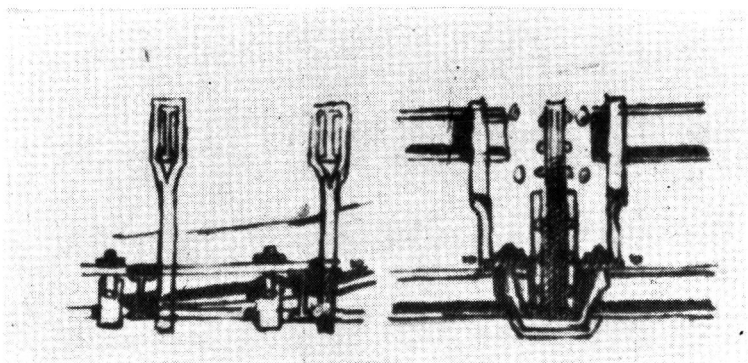


Рис. 8. Я. К. Стружецкий, рисунок пером в листе к К. Кремеру, з дн. 24 X
1854 г., стреміна підтримуючі тевнові балки, Оссолінеум, Г. сиг. 6006.

Рис. 8. Я. К. Стружецкий, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854 г., стреміна
підтримуючі тевнові балки Оссолінеум Г. сиг. 6006

Fig. 8. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854.), Steig-
bügel die T-Balken haltend.

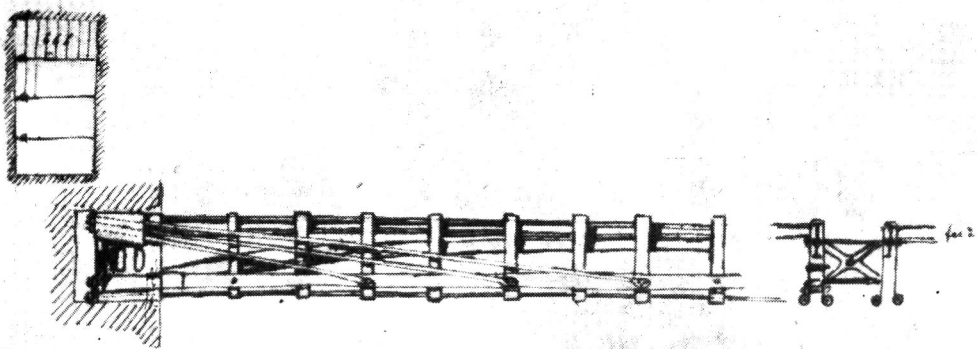


Рис. 9. J. K. Stróżecki, rysunek piórkim w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r., konstrukcja stropu w skrzydle C Luwru, Ossolineum, G. syg. 6006.

Рис. 9. Я. К. Съружеcki, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854 г. Конструкция свода в крыле С Лувра, Оссолинеум, Г., сиг. 6006

Fig. 9. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854), Konstruktion der Zimmerdecke im Flügel C von Louvre.

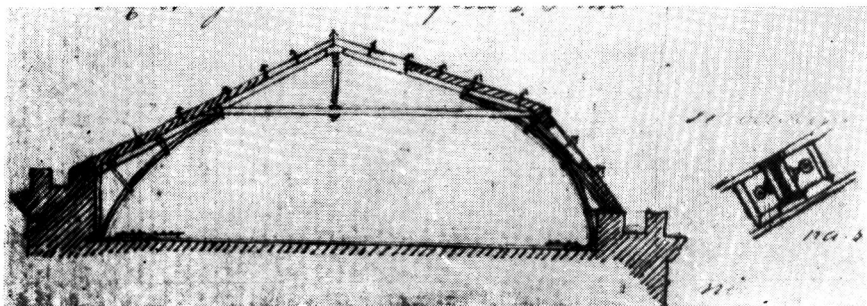
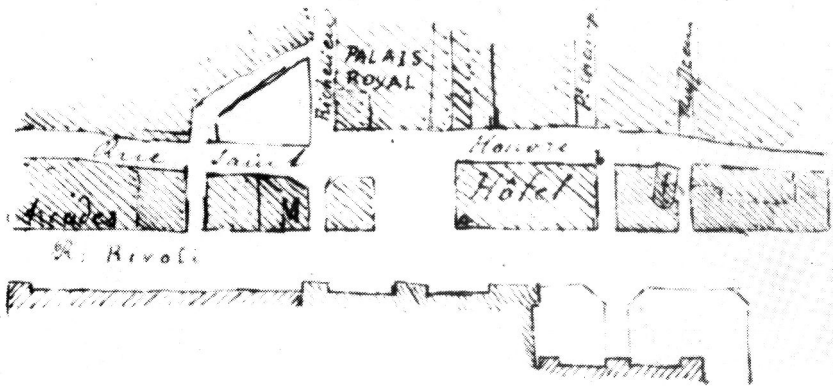


Рис. 10. J. K. Stróżecki, rysunek piórkim w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r., konstrukcja dachu skrzydła F—G Luwru, Ossolineum, G. syg. 6006.

Рис. 10. Я. К. Стружеcki, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854 г. Конструкция крыши крыла Ф-Г Лувра, Оссолинеум, Г. сиг. 6006.

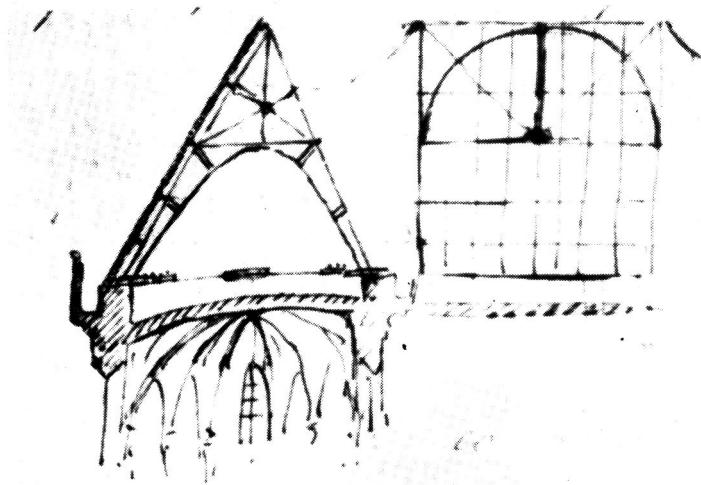
Fig. 10. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854.), Konstruktion des Dachs des Flügels F—G in Louvre.



Ryc. 11. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r.: usytuowanie hotelu wznoszonego w 1854 r. przy ul. Rivoli, Ossolineum G. syg. 6006.

Рис. 11. Я. К. Стружеcki, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854 г. Положение гостиницы построенной в 1854 г. на ул. Риволи, Оссолинеум, Г. сиг. 6006.

Fig. 11. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854.), Lage des im Jahre 1854 gebauten Hotels bei Rivolistrasse.



Ryc. 12. J. K. Stróżecki, rysunek piórkem w liście do K. Kremera, z dn. 24 X 1854 r., konstrukcja sklepienia kościoła wznoszonego w 1854 r. przez T. Ballu w Paryżu, przy Rue de Bellechasse.

Рис. 12. Я. К. Стружеcki, рисунок пером в письме к К. Кремеру от 24.X.1854 г. Конструкция арки костела построенного в 1854 г. Т. Баллю в Париже на Рю де Беллешас.

Fig. 12. J. K. Stróżecki, Federzeichnung im Brief an K. Kremer (d. 24.X.1854), Konstruktion des 1854 in Paris bei Rue de Bellechasse von T. Ballu Kirchengewölbes gebauten.

Zdjęcia wykonała pracownia reprograficzna Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

W przytoczonych tekstach źródłowych ujednolicono pisownię nazwisk, poza tym w wydaniu listów stosowano zasady zawarte w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*. Wrocław 1953. W ogłoszonych dokumentach przyjęto układ chronologiczny, przesuując jednak listy poza zestaw pism urzędowych, choć czasowo zająbiają się one nawzajem. Uczyniono to ze względu na ich odrębny, prywatny charakter. Przy opracowywaniu komentarzy korzystano z następujących słowników i encyklopedii: S. Łoza: *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Warszawa 1954, *Polski słownik biograficzny*. Kraków 1935—1974, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler*. Leipzig 1908—1950, *Allgemeine deutsche Biographie*. Leipzig 1875—1912, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*. Wien 1856—1890, *Neue deutsche Biographie*. Berlin 1952—1971, *Der Grosse Herder*. Freiburg 1931—1935, *Der Grosse Brockhaus*. Wiesbaden 1953—1957, *La grande encyclopédie*. Paris 1971—1974, *Dictionnaire encyclopédique quillet*. Paris 1965—1974, *Encyklopedia powszechna*. Warszawa 1859—1868, *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. Warszawa 1890—1911, *Wielka encyklopedia powszechna PWN*. Warszawa 1968—1970, *Königlich preussischer Staats-Kalender für Jahr 1853*. Berlin 1854.

Za udostępnienie wykorzystanych w niniejszej publikacji materiałów winien jestem słowa wdzięczności Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Bibliotece PAN w Krakowie i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

I

Jan Stróżecki do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Majera. Autograf w Archiwum UJ w Krakowie, syg. S II 1165. Kraków, dnia 24 września 1852 r.

Reskryptem Jaśnie Wielmożnego Rektora z dnia 12-go września 1851 r. № 1049 uzyskałem stypendium wynoszące rocznie kwotę złp. 2000 z procentów od funduszków śp. Joanny z Wielowiejskich Ledóchowskiej pochodzące, a to celem dalszego kształcenia się za granicą w architekturze i hydraulice. Reskryptem powyższym zapewnione mi zostało pobieranie w mowie będące stypendium przez lat trzy, a zarazem otrzymałem polecenie udania się najprzód do Instytutu Politechnicznego w Wiedniu dla pobierania z ostatnich kursów nauki zawodowi mojemu odpowiedniej. Gdy więc na skutek udzielonego mi polecenia w roku szkolnym 1851/52 znajdowałem się w Wiedniu w Instytucie rzeczonym, przeto składając obecnie świadectwa z odbytych egzaminów mam honor upraszać Jaśnie Wielmożnego Rektora o udzielenie mi dalszej instrukcji i na tej drodze ośmielam się przedłożyć:

— na politechnice w Wiedniu wykonywałem rozmaite zadania konstrukcyjne pod przewodnictwem prof. Stummera¹ w obydwu gałęziach budownictwa. W ciągu roku szkolnego jeszcze zasięgnąłem był rady szanownego profesora względem dalszej podróży, do czego znana powszechnie światłość i głęboka Jego nauka, jako też zaszczytna dla mnie przychylność, jaką mi przez cały ciąg kursów okazywał, była pobudką. Rada Jego była, aby z ostatnich dwóch lat przeznaczonych na wykształcenie moje, w pierwszym roku zwiedzić Niemcy środkowe i północne, mianowicie Berlin, następnie Belgię, w końcu udać się do Paryża i tam u jednego

¹ Stummer von Traunfels Josef, architekt austriacki, od 1835 r. profesor budownictwa lądowego i wodnego w Instytucie Politechnicznym w Wiedniu; z czasem prezydent towarzystw kolejowych; napisał kilka prac z zakresu kolejnictwa.

z pierwszych architektów praktykować, gdzie również jak i w roku ubiegłym, więcej się konstrukcją jak estetyką zajmować. W następnym zaś roku zwiedzić północne Włochy, głównie zaś w Rzymie pozostać, gdzie również praktykę u architektów zalecał.

Te więc rady udzielone mi z całą wylewną serdecznością nauczyciela dla ucznia ośmielał się przedłożyć Jaśnie Wielmożnemu Rektorowi pod Jego światłą decyzję z tym jednak nadmienieniem, że jak zawsze tak i teraz gotów jestem wypełnić co woła Jego dla mnie skutecznym być uzna. W końcu upraszam o zwrot załączonych świadectw.

II

Jan Stróżecki do kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego Piotra Bartynowskiego o. Autograf w Archiwum UJ w Krakowie, sygn. S II 1165.

Norymberga, dnia 10 listopada 1853 r.

Zaszczycony zaufaniem Wysokich Władz Rządowych i Twoim Jaśnie Wielmożny Kuratorze, udałem się za granicę.

Pierwszym punktem mego zatrzymania się był Wrocław². On dostarczył mi wzorów starożytnej gotyckiej architektury, tymi też z bogaciwszy pamięć i tekę udałem się do Berlina. Po zwiedzeniu osobliwości tego miasta korzystałem z dobrodziejstwa użytkownika Królewskiej Biblioteki, przeglądając dzieła budownicze dawniejszych mistrzów włoskich.

Rekomendacji Jego Ekscelencji hrabiego Thuna³, ambasadora na dworze tu-tejszym, zawdzięczam przystęp do Muzeum Schinkla, gdzie dwa razy tygodniowo badałem mistrzowskie pomysły Schinkla w 42 tekach zamknięte, które więcej ze stanowiska czysto malarsko-dekoracyjnego, jak budowniczego wykonywane jakkolwiek niejednemu zawróciły głowę co nie zrozumiawszy go wpadł przez częste naśladowanie w odmet drobiazgowo ciesząc się, że tak powiem zwiędłymi kwiatkami, tak z drugiej strony Schinkel⁴ stanowił epokę odrodzenia gustu i smaku w państwie pruskim, którą mu też szczególnie fabryki zawdzięczają. Przy tym korzystając z grzeczności przełożonych a mianowicie też Obergeheimrata Sollera i Kanzleirata Brandenburga⁵ przysłuchiwałem się prelekcjom w Akademii Budownictwa, która pod względem estetyki najmocniej jest obsadzoną.

Znajomość Ludwiga Majera, nadwornego majstra murarskiego, otwarła mi dostęp do wszystkich fabryk rządowych, które zasilając się niekiedy moją pomocą, wiele praktycznych wiadomości udzielić raczył.

² Por. niżej, List J. K. Stróżeckiego do K. Kremiera z 20 IX 1853 r. (nr V).

³ Thun Friedrich (1810—1881), austriacki dyplomata, w 1848 r. poseł w Sztokholmie, następnie w Monachium; w latach 1852—1854 poseł w Berlinie, a w latach 1859—1863 w Petersburgu.

⁴ Schinkel Karl Friedrich (1781—1841), niemiecki malarz i architekt, reprezentant późnego klasycyzmu, od 1839 r. dyrektor budownictwa w Berlinie. Wznosił tam budynki użyteczności publicznej (Schauspielhaus, Werdersche Kirche, Altes Museum, Kommandantur); podobnie w Poczdamie i Kamieńcu Ząbkowickim.

⁵ Soller i Brandenburg, pruscy urzędnicy w Muzeum Schinkla. Soller August (1805—1853), budowniczy i urzędnik pruski. W latach 1830—33 przebywał na Śląsku, gdzie kierował budową szosy z Görlitz do Bolesławca; w latach 1835—37 był inspektorem budowlanym w Poznaniu; od r. 1837 działał jako asesor komisji budowlanej w Berlinie (wzniósł tam kościół Św. Michała), następnie jako kustosz Muzeum Schinkla. W r. 1851 awansował na radcę w ministerstwie. Wraz z Sollerem w Muzeum Schinkla pracował radca budowlany Brandenburg. Bliższych danych o nim nie udało się ustalić.

Pominać nie mogę światłych rad i nauk udzielonych przez Oberbaurata Langhansa⁶. Ten obalił moje pojęcie co do pierwszeństwa gotyków przed klasykami, co nawet chorobą przeplącałem.

Miejscem przeszło tygodniowego pobytu mego był Poczdam, jako przybytek stylu zwanego pompejańskim, z wielką korzyścią w willach stosowanego, w którym architekt zajęty głównie wygodnym rozkładem pokoi nie troszczy się bynajmniej o facjatę jakkolwiek ona wypadnie, skoro przedtem pierwszym jego zadaniem było postawienie facjaty, a zastosowanie gmachu do tejże stanowiło częścią podrzędną pomijając już dogodność, na którą wcale lub też bardzo mało uwagi zwracano⁷.

Zaszczytna dla mnie znajomość barona Selda⁸, przyjaciela sztuk pięknych, szczególnie też budownictwa, dała mi poznać dokładniej historię gmachów berlińskich. Pojęcia jego zgodne z radami Langhansa kazały mi wejść na drogę, którą się starożytni kształcąc do tak wielkich rezultatów przychodzili. Tymi maksimumami przejęty opuściłem Berlin 1-go października br. udając się do Drezna. Tu spotkałem się z budowlami Sempera⁹. Styl jego, więcej w duchu florentyńskim, dał początek reformie na tej drodze, która, dla usunięcia się mistrza niewłaściwy w jego naśladowcach biorąc kierunek, cofnęła pojęcie gustu i dobrego smaku w miarę postępu czasu wstecz o lat 30, co we wszystkich nowo wystawionych budowlach widzieć można.

Zaopatrzone rekomendacjami przysłuchiwałem się prelekcjom prof. Schuberta¹⁰ światłego konstruktora teorii sklepień krzywych i wichrowatych, a w Akademii Sztuk Pięknych znanego z dzieł prof. Heinego¹¹, który przy swym wykładzie o materiałach budowniczych przebiegł historię marmurów w budowlach od greckich aż do naszych czasów.

Korzystałem i tu z grzeczności bibliotekarza dra Gustawa Klemma¹² przeglądając dzieła nowszych autorów budownictwa. Dla dokładniejszego poznania Instytutu Politechnicznego udałem się w końcu do Jego Ekscelencji hr. Kufsteina¹³ ambasadora przy dworze saskim, którego zastępcą Legationsrat hr. Couden-

⁶ Langhans Karl Ferdinand (1781—1869), architekt niemiecki, działał podobnie jak jego ojciec Gotard w Berlinie, piastując godność nadradcy budowlanego. Wzniósł pałac Wilhelma I i gmach opery. Natomiast we Wrocławiu projektował Starą Giełdę i teatr; obiekty teatralne wznosił w Legnicy, Dessau i Lipsku.

⁷ Kompleks budynków w „stylu pompejańskim” wznosił w Poczdamie w latach 1829—1835 L. Persius, obok klasycystycznego pałacu Charlottenhof, zbudowanego w latach 1826—1829 przez K. F. Schinkla.

⁸ Seld Albert († 1867), pochodził z Rusowa pod Kaliszem; gimnazjum ukończył w Gubinie, po czym został sekretarzem pruskiego poselstwa w Krakowie. Po ukończeniu studiów we Wrocławiu przeszedł do sądownictwa w Berlinie. Po chorobie porzucił legislaturę i oddał się całkowicie sztuce oraz literaturze.

⁹ Semper Gottfried (1803—1879), niemiecki architekt, przedstawiciel historyzmu, pionier nowoczesnego budownictwa teatralnego. W latach 1834—1849 działał w Dreźnie jako profesor Akademii; następnie przebywał w Paryżu (1849—1851), przenosząc się kolejno do Londynu, Zurychu i Wiednia. Główne prace jego w Dreźnie: opera, pałac Oppenheimerów i zamykający zespół Zwingeru gmach galerii.

¹⁰ Schubert Andreas, profesor w Szkole Budownictwa w Dreźnie, wsławiony konstrukcją pierwszej parowej maszyny w Niemczech. Według jego projektu w latach 1846—1851 na trasie Drezno—Plauen wzniesiono kolejowy most tzw. Göltzschtalbrücke.

¹¹ Heine Gustaw (1802—1880), od 1827 r. nauczyciel rysunków w Szkole Budownictwa w Dreźnie; od 1832 r. wykładał architekturę; znany również jako autor dzieł z zakresu architektury.

¹² Klemm Friedrich Gustaw (1792—1867), historyk kultury, od 1831 r. sekretarz Biblioteki Królewskiej w Dreźnie. W 1833 r. przejął dodatkowo nadzór nad zbiorami porcelany w Pałacu Japońskim. O kolekcji tej napisał obszernie dzieło. W 1834 r. powołano go na bibliotekarza.

¹³ Nie zdołano ustalić, o którego Kufsteina chodzi. W austriackiej służbie dyplomatycznej i administracji było kilka osób o tym nazwisku.

hove¹⁴ polecił mię dyrekcji obu zakładów. Tak poznałem wszystkie gabineta i zbiory modeli, z których modele mostów kolei żelaznych na szczególniejszą uwagę zasługują, mianowicie też największego dotąd mostu pod Göltzschtal¹⁵ (w Saksonii), którego liczne detaliczno-konstrukcyjne modele dają dokładne wyjaśnienie co do postępowania w tej mierze. Przemilczeć także nie można modeli do wykładu geometrii wykreślnej, jako właściwy pomysł profesora, ułatwiających pojęcie przecięcia się płaszczyzn z sobą i (z) liniami przez zastosowanie tafli szklanych do 3 płaszczyzn kładowych, a po największej części naturalnej wielkości modele machin parowych, oryginalne pomysły uczniów poddających się egzaminom dojrzałości, dają najlepsze o tym zakładzie pod względem konstrukcji wyobrażenie. W Akademii Sztuk Pięknych (na Brühlowskim Tarasie) poznałem prof. Arnolda¹⁶, który świeżo z Paryża wróciwszy wieloma wiadomościami mię zasiłił, a profesor estetyki Nicolai¹⁷ polecił mię do pana Labrouste¹⁸, jako najlepszemu mentorowi architektury w Paryżu.

Z Drezna udałem się przez Lipsk do Bamberga, gdzie w skupieniu ducha badałem pierwsze wieki odrodzenia się architektury chrześcijańskiej w stylu bizantyjskim. Stamtąd przybyłem do Norymbergi zawdzięczając Wielmożnemu Ambr(ozemu) Grabowskiemu znajomość z uczonym Heideloffem¹⁹. Ow tenestor architektury gotyckiej nie odmówił mi swej pomocy, przypuszczając mię do swych prelekcji, nadto dozwolił się codziennie odwiedzać i ofiarował mi miejsce w swym atelier. U niego zostawiłem kilka rysunków architektury gotyckiej, które wkrótce wyjdą w poszytach jego dzieła, mam tylko trudności w ułożeniu tekstu do objaśnienia tych rysunków²⁰.

To sprawozdanie wraz z dwoma allegatami Jego świątłej decyzji przedłożyć ośmielałem się z tym nadmienieniem, że otwarcie atelier paryskich w kursie zimowym tylko utwierdza mię w przekonaniu, że nic nie straciłem przedłużając mój

¹⁴ Coudenhove Franz Karl (1825—1893), austriacki dyplomata, przez szereg lat pozostawał na zagranicznych placówkach; żonaty z córką Marii Kalergis-Muchanow.

¹⁵ Most nad Göltzschtal należał do osiągnięć ówczesnej architektury i techniki. Wzniesiony według planów A. Schuberta, mimo że posiada 575 m długości oraz 78 m wysokości i został zbudowany z cegieł, dzięki osiemdziesięciu łukom uszerogowanym w trzy piętra odznacza się lekką, ażurową konstrukcją.

¹⁶ Arnold Christian Friedrich (1823—1890), niemiecki architekt, uczeń G. Sempera, po studiach w Dreźnie, Włoszech i Francji powołany na profesora Akademii Drezdeńskiej. Budował w Saksonii kościoły, prowadził renowację miśnieńskiej katedry; rzecznik neogotyku.

¹⁷ Nicolai Herman (1812—1881), architekt niemiecki, po studiach w Dreźnie i we Włoszech, od 1841 r. nadworny budowniczy w Coburgu; w latach 1845—1848 prowadził architektoniczną pracownię we Frankfurcie n/M., w 1850 r. otrzymał profesurę w Akademii Drezdeńskiej, obejmując w niej katedrę po G. Semperze.

¹⁸ Labrouste Henri (1801—1878), architekt francuski, projektował grobowiec Napoleona I w katedrze Pałacu Inwalidów; jego ważniejsze prace: Biblioteka Św. Genowefy oraz partie gmachu Biblioteki Narodowej. Należał do pionierów stosujących metalowe konstrukcje w budownictwie. Jego pracownia stanowiła w latach 1835—1855 ośrodek opozycji wobec oficjalnych kierunków w architekturze, lansowanych przez paryską Szkołę Sztuk Pięknych.

¹⁹ Heideloff Karl Alexander (1788—1865), niemiecki architekt, od 1822 r. profesor i konserwator zabytków w Norymberdze, powoływany jako ekspert i do innych miejscowości w Niemczech. Napisał kilka dzieł z zakresu architektury. Grabowski poznał się z nim w 1852 r. w Norymberdze; por. A. Grabowski, *Wspomnienia z ostatnich lat mego życia*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, ms. syg. 12156/III k. 2029—2031.

²⁰ Chodzi zapewne o *Die Ornamentik des Mittelalters*, Nürnberg 1838—1855. Część rysunków zamieszczonych w ostatnich zeszytach, które ukazywały się w latach 1854—1855, nosi podpisy Walthera i Rittera. Być może, że pośród rysunków anonimowych znajdują się również wykonane przez Stróżeckiego.

pobyt w Niemczech, zwłaszcza, że znana powszechnie i licznymi dowodami stwierdzona jest maksyma, że Niemcy daleko przystępniejsi dla kształcącej się młodzieży od zawistnych Francuzów, była dla mnie w tej mierze rękomią.

III

Jan Stróżecki do kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego Piotra Bartynowskiego. Autograf w Archiwum UJ w Krakowie, syg. S II 1165.

Paryż, dnia 4 maja 1854 r.

Stosownie do udzielonej przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora instrukcji, mam zaszczyt przedstawić dalszy raport z pobytu mego za granicą. Norymberga, o której w poprzednim raporcie wspomniałem, dostarczyła mi wzorów starożytnej architektury niemieckiej i tę badając pod dyktando szanownego Karola Heideloffa, pracowałem w jego atelier do 16 grudnia 1853, a rzadki dobór dzieł w tej mierze, którym średniowieczny nestor otoczył mię raczył, dał mi poznać surowość i prostotę pojęcia wiary i godności sztuki, jak ją Albertus Magnus²¹ rozumiał. 18-go grudnia przybyłem do München. Oddział budownictwa przy tutejszej akademii bardzo słabo jest obsadzony ma tylko jednego profesora pana Lange²², którego pojęcia niekoniecznie odpowiadały memu przekonaniu, dla tego ograniczyłem się jedynie na przyjrzeniu dokładnym tego zakładu i szkoły technicznej, studiując o ile zimą pora dozwalała piękne budowle tego miasta. Stąd po miesięcznym przeszło pobycie, do czego silne mrozy się przyczyniły, udałem się przez Ulm do Stuttgartu, gdzie zwiedziwszy budowle ważniejsze, przez Karlsruhe do Strasburga, skąd — przez Nancy w Paryżu stanąłem. Rozpatrzywszy się cokolwiek w tym mieście i zwiedziwszy zakłady, o ile przystęp do nich był dozwolony, udałem się do atelier jednego z najpierwszych architektów pana Labrouste, którego głośnie imię i przyjacielska rada szanownych profesorów w Niemczech, były dla mnie rękomią. Pod jego światłą dyktando robię studia konstrukcyjne i konkursu architektoniczne, jak świadectwo tu załączone dowodzi.

Co do podróży Renem instrukcją objętej, ta w powrocie z Włoch da się powetować ze stratą mniej ważną przez Rodan i Marsylię. W każdym atoli razie gotów jestem uczynić co wola Jego dla mnie korzystnym uzna.

IV

Jan Stróżecki do kuratora Uniwersytetu Jagiellońskiego Piotra Bartynowskiego. Autograf w Archiwum UJ w Krakowie, syg. S II 1165.

Paryż, dnia 14 grudnia 1854 r.

Stosownie do instrukcji przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora ck. Jagiellońskiego Uniwersytetu udzielonej, jako stypendysta funduszu śp. Ledóchowskiej, mam

²¹ Albertus Magnus (Albert von Bollstädt, 1193—1280), dominikanin, biskup, działał w Hildesheim, Ratzbonie, Kolonii, Paryżu; zwolennik Arystotelesa i wiedzy przyrodniczej przyjętej od Arabów. Z racji doświadczeń z fizyki i chemii uważany przez współczesnych za maga bądź za wybitnego uczonego.

²² Lange Ludwig (1808—1868), architekt niemiecki, po studiach przebywał w Atenach; w 1838 r. przeniósł się do Monachium, gdzie w 1847 r. został profesorem budownictwa w Akademii. Do bardziej znanych jego dzieł należy willa króla bawarskiego w Berchtesgaden, gmach muzeum w Lipsku, muzeum archeologiczne w Atenach. Opublikował kilka fachowych prac.

honor donieść, iż wedle legalizowanego świadectwa, które do niniejszego raportu załączam, po dziś dzień zostaję w atelier p. Lassus²³ architekta katedr francuskich, zmieniawszy atelier z teoretycznego na praktyczne. Szanowny patron architektury gotyckiej, gorliwy o dobro kształcącej się młodzieży, nie odmówił mi swjej prawie rodzicielskiej pomocy, pozwalając bezpłatnie pracować w swym biurze, powierzył mi nawet mniejsze wypracowania konstrukcyjne do nowego kościoła, który w guście gotyckim stawia na przedmieściu Paryża — Belleville. Przy tym ułatwił mi przystęp do fabryk przez jego szanownych kolegów prowadzonych. Tym więc sposobem oprócz zwykłych zatrudnień w atelier p. Lassusa uczęszczam na chantier Luwru, gdzie studiowałem konstrukcje żelazne, stanowiące dziś podstawę budownictwa cywilnego we Francji. Pomiedzy innymi zdjąłem także wiązanie dachu żelaznego na kościele gotyckim w Bellechasse przez p. Ballu²⁴ budującego się, jako studium w tej gałęzi budownictwa. Pan Lassus obecnie ma sobie powierzoną restaurację la Sainte Chapelle i tu zdjąłem z natury całe wiązanie dachu i fleszy z detalami.

W porze zaś mniej przystępnej dla fabryk, oprócz wykonywania wyżej wspomnianych zadań w atelier, korzystałem z biblioteki mego czcigodnego patrona, zalecającej się doбором najnowszych dzieł tak pod względem konstrukcyjnym, jako też i estetycznym.

Pominać także nie mogę dobroci jego ekscelencji ambasadora cesarsko-austriackiego dworu pana Hübnera²⁵, któremu zawdzięczam wyrobienie u prefekta departamentu Sekwany karty wolnego wstępu do Hôtel de Ville w Paryżu, gmachu, który w czasie ostatnich zaburzeń w r. 1848 zupełnie prawie zniszczony, dziś w największym przepychem wyrestaurowany, nosi piętno gustu i smaku tegoczesnej estetyki francuskiej, a studia tego gmachu obecnie stanowią ważniejszą część moich zatrudnień naukowych.

W końcu upraszając Jaśnie Wielmożnego Kuratora o łaskawe asygnowanie ostatniej raty stypendium za czas od 1 grudnia br. do ostatniego maja 1855 r.

V

List Jana Stróżeckiego do Karola Kremera. Autograf w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006.

Berlin, dnia 20 września 1853 r. Adres: Spittelmarkt Nr 5. Neumans-Hotel, Berlin.

Z bólem serca żadnej pocieszającej wiadomości co do armatki donieść nie mogę, wszystkie bowiem starożytne armaty równie jak i broń kosztowniejszą wywieziono do fortec Szczecin i Spandau dla tego, że w rozruchach 1848 r. znaczną część tego zakładu rozkradziono.

²³ Lassus Jean Baptiste (1807—1857), architekt francuski, pracował nad restauracją Saint Chapelle oraz l'église Saint Séverin. Propagator neogotyku, pod jego kierunkiem wzniesiono w tym stylu kościoły w Belleville i Nantes.

²⁴ Ballu Teodor (1817—1885), architekt francuski, po studiach i naukowych podróżach do Włoch oraz Grecji osiadł w Paryżu, gdzie objął nadzór nad budową kościoła Św. Klotyldy. Według jego projektów wzniesiono szereg paryskich świątyń, gmachów publicznych i prywatnych. Jako architekt i generalny inspektor robót publicznych w Paryżu, położył znaczne zasługi nad urbanistycznym rozwojem stolicy. Wspólnie z architektem De Perthesem był rzecznikiem odbudowy ratusza Hôtel de Ville w Paryżu.

²⁵ Hübner Josef Alexander von (1811—1892), austriacki dyplomata, w latach 1844—1849 konsul w Lipsku, następnie poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister w Paryżu. W 1859 r. został przeniesiony do Rzymu. W gabinecie A. Gołuchowskiego piastował tękę ministra policji. Jest autorem kilku pozycji dotyczących dyplomacji i historii.

Tymczasem posyłam parę szkic (sic!) nim inne wykończę, które zapewne dopiero z Paryża będą miał sposobność przesłania.

Drugi dom od Ohlauerstrasse²⁶ w rynku wrocławskim podług podania miał być dawniej ratuszem i imię das Alte Rathaus do dziś dnia zatrzymał. Prawdopodobnym być to może, że przed założeniem dzisiejszego ratusza, który dopiero na połowę XIV wieku przypada, władze miejscowe tymczasowo w tym domu się mieścić mogły, pewności atoli w tej mierze żadnej powiedzieć nie można.

Dzisiejszy dom ma nad bramą wielki polski herb²⁷. Tu bowiem przejeżdżający królowie polscy stawali, szczególnież też August II, dla którego nawet dom ten restaurowano. Rycerz nad drzwiami nie jest jednak der Starke König, jak podanie mieć chciało, tylko część litewskiego herbu. W sieni tego domu umieszczono dwie płaskorzeźby, z których jedna trzy herby: polski, czeski, i szląski, a druga dwa popiersia zawiera. Druga płaskorzeźba przedstawia narzeczonych (Brautpaar). Podanie niesie, że ta para podczas wesela nagle znikła i nigdzie śladu o nich znaleźć nie można było. Przesąd zaś do tego przywiązany nie pozwala naruszyć tego kamienia bez nadwyreżenia spokojności całego domu.

Płaskorzeźby te sięgające XIII w. wykopano w piwnicy w czasie restauracji dla Augusta II i w tej sieni, która jest przechodnią z rynku do Schubrücke-strasse²⁸ umieszczono.

Trzeci rysunek ma dwie płaskorzeźby²⁹ umieszczone po obu stronach stopni wiodących do ratusza. Z tych pierwsza przedstawia pachółka wójtowskiego (Voitknecht), który zwoływał przeciwne sobie strony przed wójta (Stadtvoigt), a w przypadku gdyby której z nich nie zastał, wbił kołek we drzwi, dla których służyła mu torba przy boku przypasana. Druga przedstawia urzędnika zwanego Rats reisiger Knecht. Tego obowiązkiem było jak pisze kronika „in voller Rüstung die Nachbarschaft der Stadt zu rekognosciren und alles verdächtige zu berichten”.

Zwyczaj ten do dziś dnia dochowany w osobie Vorreitera, którego obowiązkiem jest tylko doglądać porządku przy wszystkich miejskich uroczystościach, jako też przy pogrzebach radców itd.

Napisy w koło obu płaskorzeźb są tak zatarte, że trudno jest dopatrzeć czy w niemieckim, czy w łańskim języku są pisane, których znaczenie, bez oznaczenia języka, kronika objaśnia i tak w pierwszej płaskorzeźbie:

„Ich bin der Voitknecht. Wer nicht Recht thut den vordere ich vor Recht”; przy drugiej: „Ich bin des Rats geharn(i)schter Mann. Wer mich anfasst, der must mein Schwert han”³⁰.

Te trzy szkice tymczasowo niech służy dopóki innych nie nadeślę. Trzy drugie szkice dla pana dyrektora, a portrecik dla pana Smoniewskiego³¹, za co mocno przepraszam.

²⁶ Dziś ulica Oławska.

²⁷ Kamienica zwana „Starym Ratuszem” uległa w drugiej połowie XIX w. przebudowie. W trakcie robót usunięto z niej wspomniane przez Stróżeckiego herby.

²⁸ Obecnie ulica Szewska. Wspomniana płaskorzeźba przedstawiająca parę narzeczonych znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.

²⁹ Wspomniane płaskorzeźby zachowały się. Przedstawiająca „Pachółka” znajduje się u wejścia do ratusza, natomiast postać urzędnika rady — wewnątrz budynku. Torba pachółka zawierała kołki, wbijane w drzwi pozwanych osób.

³⁰ R. Stein w monografii pt. *Der Grosse Ring zu Breslau*, Breslau 1935 s. 91—92, odczytał wspomniane napisy nieco odmiennie: „Ich bin ein foytknecht — wer nicht recht tut den fure ich vor recht” oraz „Ich bin des foyt gewapnet man — wer (mich anfasst?) der muss ein swert han”.

³¹ Prawdopodobnie chodzi o Jana Wincentego Smoniewskiego — gwernerera pracującego w domach krakowskiego mieszczaństwa w połowie XIX w.

Gdyby jakie zlecenie do Lipska, München lub Norymbergi podało mi sposobność przysłużenia się Panu, z prawdziwą pociechą duszy starałbym się powetować niepowodzenie pierwszego.

Przy tym niech mi wolno będzie przy załączeniu ukłonów zostać Jego życzliwym sługą.

VI

Jan Stróżecki do Józefa Majera. Autograf w Bibliotece PAN w Krakowie, ms. syg. 2020 k. 396-7.

Monachium, dnia 28 grudnia 1853 r.

Zaszczycony miłym zleceniem składam dalszy raport z mego pobytu za granicą. 8-go listopada przybyłem do Norymbergi, tu spotkałem się z licznymi robotami Sztosów, w których różność dłuta utwierdza mię w przekonaniu, że ich więcej było, a słabe wiadomości, jakie w tej mierze u tutejszych archeologów powziąć mogłem, zgadzają się po części z mym domysłem³². Konserwator Heideloff wspominał mi o sztychach Sztosa, których tylko ma być kilka egzemplarzy na świecie i o olejnych pracach z nadzwyczajną precyzją wykończonych. Przy tym pokazywał mi ręką Sztosa na pergaminie rysowany projekt na nagrobek w kościele Ś-go Sebolda, sięgający wierzchołkiem sklepienia kościelnego, od którego jednak Piotr Vischer³³ przy wykonaniu zбочzył, zniósł bowiem szczyt cały, zakończając go mniej więcej w duchu klasycyzmu, co jest poniekąd cechą jego dłuta.

Wspominał także Heideloff o pracach Sztosa w kościołach Hiszpanii, które jako rzeźby z nadzwyczajną naturą wykonane i kolorytem ręki mistrzowskiej do życia prawie doprowadzone, wprawiały w zdumienie panujących. Co do ilości dzieł Sztosa w Norymberdze nic z pewnością powiedzieć nie można.

Gdyby kto spisał liczbę ołtarzy i rzeźb, które Sztosowi przypisują pokazałoby się może potrzebna liczba 10-ciu Sztosów, nie maż bowiem kościoła, w którym nie byłoby dwóch lub czterech ołtarzy sztosowskich, częstokroć nawet ołtarze już klasyczne, z saskimi z XVI w. rzeźbami bywają Sztosem ochrzczone. Żałować zatem wypada, że nikt ze znawców nie zajął się dotąd starannym rozpoznaniem dzieł tego artysty, a pewnieby się okazało, że jeden Sztos nie mógłby tyle dokonać.

Do pewnych robót Sztosa należą: „Pozdrowienie anielskie” — płaskorzeźba przejrzysta, zawieszona w połowie kościoła Św. Wawrzyńca (Lorenzer Kirche) i jeden ołtarz w tymże kościele; „Koronacja NMP” i ołtarz w kaplicy zamkowej (Alter Burg). Pierwsza przypomina bardzo „Koronację” na szczycie Ołtarza Mariackiego w Krakowie umieszczoną. Dwa ołtarze w kościele Św. Krzyża (Johannes Gasse), z których szczyt wielkiego mógłby śmiało posłużyć za wzór do odrestaurowania szczytu Ołtarza Mariackiego. Jedną z najpiękniejszych robót jego jest „Madonna” w stroju zakonnicy, z twarzą w górę obróconą, której odlewy gipsowe

³² Stwos z Wit, względnie Stosz (por. S. Dettloff, Wit Stosz, Wrocław 1961 t. I s. 10—14), ok. 1445—1533), rzeźbiarz i miedziorytnik późnogotycki, działający w Krakowie i Norymberdze; wybitniejsze dzieła: główny ołtarz w Kościele Mariackim, Krucyfiks, Ogrojec i nagrobek Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie, Św. Trójca, Pozdrowienie anielskie i Krucyfiks w Norymberdze oraz ołtarz bamberski.

³³ Vischer Peter — starszy (ok. 1460—1529), norymberski rzeźbiarz łączący elementy późnego Gotyku i Renesansu; jego najwybitniejszym dziełem jest grobowiec św. Sebolda. Z warsztatu Vischerów, których było kilku, pochodzą płyty nagrobkowe spotykane w Krakowie i Wielkopolsce.

po wszystkich większych galeriach widzieć można. Do mniej pewnych Sztosowskich należą roboty w kościele Ś-go Sebolda, Rocha i Jakóba. W zbiorze starożytności na Starym Zamku przechowują jeszcze dwie ładnie malowane płaskorzeźby Sztosa.

Co do nagrobku Wita Sztosa, tego nigdzie nie widziałem. Na cmentarzu Ś-go Jana znalazłem grób jego familijny z napisem: „Veit Stosz und seiner Erben Auch Hansen Keczers und Hansen Karners und Ihrer Erben Begräbnis 1591”. Opodał od tego jest grób Albrechta Dürera³⁴ i Wenzla Jamnitzer(a)³⁵ sławnego rzeźbiarza w złocie i srebrze, a cmentarz Św. Rocha ma zwłoki Piotra Vischera. Adama Kraffta³⁶ arcydzieła dopiero tu poznałem i pokochałem. Biblioteka tutejsza ma wiele rzadkich dzieł, ale daleko więcej teologicznych; w ogóle biblioteka tutejsza jest maleńka, pod zarządem uczonego hofrata Ghillany³⁷. Galerie dwie w Landauer Kloster i Moritz Kapelle zawierają, szczególnie ostatnia, starą szkołę niemiecką i holenderską: Dürer, Wolgemut³⁸, Kulmbach³⁹ i Holbein⁴⁰ są tych galerii ozdobą. Ważne atoli są tu zbiory archeologiczne, szczególnie tak zwane „Muzeum Germańskie” przez barona Aufsess⁴¹ ufundowane. Ten udzielił mi parę broszurek o swym muzeum dla przesłania ich Towarzystwu Archeologicznemu w Krakowie, co zapewne dopiero w Paryżu skutecznie, bo tu nie wiem, który księgarz koresponduje z panem Friedleinem⁴² w Krakowie. Zbiór majora v(on) Gemming⁴³ zawiera wiele osobliwości. Kilka mumii egipskich, wiele starożytności rzymskich i monet: as, semis itd., piękne mozaiki rzymskie, o których wkrótce wyda dzieło

³⁴ Dürer Albrecht (1471—1528), niemiecki malarz i grafik okresu Odrodzenia; najpełniej wypowiedział się w cyklach drzeworytniczych oraz rysunkach; malował także obrazy olejne i akwarele. Autor dzieł teoretycznych o malarstwie.

³⁵ Jamnitzer (Jamitzer) Wenzel (1508—1585), norymberski złotnik, architekt, matematyk, mechanik. Pochowany w Norymberdze na cmentarzu Św. Jana w grobowcu przykrytym płytą z napisem ułożonym przez malarza Josta Ammana.

³⁶ Krafft Adam (ok. 1460—1508), norymberski rzeźbiarz, przedstawiciel późnego Gotyku; wykonywał epitafia, stacje Męki Pańskiej; jego dziełem jest Domek Św. Sakramentu w kościele Św. Wawrzyńca w Norymberdze.

³⁷ Ghillany Friedrich Wilhelm (1807—1876), studiował teologię w Erlangen; porzuciwszy stan duchowny został nauczycielem, a w 1841 r. bibliotekarzem w Norymberdze. Znany jako wydawca źródeł i prac historycznych.

³⁸ Wolgemut Michael (1434—1519), norymberski malarz i drzeworytnik; przedstawiciel późnego Gotyku; nauczyciel A. Dürera.

³⁹ Süss Hans z Kulmbachu (ok. 1475—1522), niemiecki malarz i grafik, uczeń Dürera, działał w Norymberdze i Krakowie. Należał do wybitniejszych malarzy renesansowych.

⁴⁰ Holbein Hans - starszy (1465—1524), niemiecki malarz, reprezentant późnego Gotyku; Holbein Hans - młodszy (ok. 1497—1543), przedstawiciel niemieckiego malarstwa renesansowego, znany przede wszystkim jako portrecista.

⁴¹ Aufsess Hans Philipp Werner (1801—1872), historyk niemiecki, założyciel Germańskiego Muzeum. Według jego założeń powinno ono obejmować nie tylko oryginały, ale i kopie słynnych dzieł sztuki; wydawca *Anzeiger für Kunde der deutschen Vorzeit*.

⁴² Friedlein Edward (1802—1855), krakowski księgarz, właściciel drukarni. Miał powiązania z zagranicznymi ośrodkami księgarskimi, między innymi z emigracyjnymi w Paryżu. W czasie pożaru Krakowa w 1850 r. jego drukarnia wraz z księgarnią i zbiorami uległa zniszczeniu.

⁴³ Chodzi prawdopodobnie o Gemmingena von Massenbach, autora *Leitfaden für den Vortrag des Pioniercourses. Vorzüglich für das Bedürfniss aller Waffen bemessen und ausgearbeitet*. München 1857.

⁴⁴ Cornelius Peter (1783—1867), malarz niemiecki, po studiach w Düsseldorfie udał się do Rzymu, gdzie wraz z grupą Overbecka brał udział w wykonaniu fresków w domu pruskiego konsula Bartholdego; zwolennik malarstwa monumentalnego; przy poparciu Ludwika Bawarskiego tworzył kompozycje ścienne w gliptotece i kościele Św. Ludwika w Monachium. W 1840 r. przeniósł się do Berlina, gdzie został dyrektorem Akademii Sztuk Pięknych.

przez niego wypracowane. Oprócz tego posiada on dość kompletny zbiór sztychów królów i panów polskich, który wraz z numizmatyką polską jest w chęci ustąpienia jakiemu amatorowi. Sztuchy wynoszące 100 kawałków, zacenił 50 franków. Numizmatykę zaś prześle, toby chciał ją przejrzeć, wymawiając się od płacenia porta.

Wiele pomniejszych zbiorów jest w rękach prywatnych lub handlarzy starożytności, do rzędu których należy pan Heerdegen (katalog jego razem prześle).

Do 18 grudnia żyłem parę wieków w tył. 18-go stanąłem w München. W tym ognisku dzisiejszych sztuk i umiejętności, gdzie obok dzieł Corneliusa⁴⁴, Schnorra⁴⁵, Schwanthalera⁴⁶, Halbiga⁴⁷, Kaulbacha⁴⁸, Hessa⁴⁹ itd. pałace florenckie, mianowicie też Pitti i Strozzi znalazły wielkie zastosowanie w licznych kombinacjach, na jakie się tylko geniusz naśladowczy wysilić może.

Z młodzieży tu bawiącej znalazłem architekta Mikuckiego⁵⁰, tutejszego urzędnika Nowakowskiego⁵¹, o którym zamilczę i Szuberta⁵² rzeźbiarza. Ostatni od roku już nie pobiera stypendium z własnej tylko pracy się utrzymując, przyniósł swymi postępami chlubę stypendystom krakowskim. Kompozycja jego Chrystusa z dziećmi zwróciła uwagę króla Ludwika⁵³, a w tych dniach królowa Maria⁵⁴ podziwiła jego talent w biuście hrabiego Esterhazy⁵⁵, dzisiejszego posła austriackiego na dworze Rosji, który jest jego szczególniejszym protektorem.

Przy nadchodzącym Nowym Roku niech mi wolno będzie złożyć dla całego Domu życzenia na jakie się tylko wdzięczne serce zdobyć może.

⁴⁴ Schnorr von Carolsfeld Julius (1794—1872), niemiecki malarz i rysownik, od 1827 r. profesor Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. W 1846 r. przeniósł się do Drezna.

⁴⁶ Schwanthaler Ludwig (1802—1848), niemiecki rzeźbiarz, czołowy przedstawiciel klasycyzmu, od 1834 r. profesor Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

⁴⁷ Halbig Johann von (1814—1882), niemiecki rzeźbiarz, profesor Politechniki w Monachium, twórca monumentalnych posągów w Kelheim.

⁴⁸ Kaulbach Wilhelm (1805—1874), malarz niemiecki, reprezentant akademickiego, eklektycznego historyzmu. Od 1826 r. przebywał w Monachium, gdzie w 1849 r. został dyrektorem akademii. Tworzył pełne patosu, wielofigurowe malowidła ścienne i plafony o tematyce historycznej i alegorycznej. W Monachium ozdobił Odeon, Nowy Pałac Królewski, Pinakotekę; w Berlinie — Nowe Muzeum.

⁴⁹ Z Monachium była związana cała dynastia Hessów. Karl Ernst Christoph Hess (1755—1828), miedziorytnik; Peter Hess (1782—1871), malarz; Heinrich Hess (1798—1863), malarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Prawdopodobnie Stróżeckiemu chodziło o tego ostatniego.

⁵⁰ Mikucki Leon, inżynier z Krakowa, zbudował w Spale drewniany pałac cesarski.

⁵¹ Prawdopodobnie chodzi o Nowakowskiego Leona, kancelistę zatrudnionego w administracji Rzeczypospolitej Krakowskiej, a następnie austriackiej.

⁵² Szubert Leon (1829—1859), polski rzeźbiarz, po studiach w Krakowie uzupełniał swe wykształcenie w Wiedniu i Monachium. Jest twórcą licznych rzeźb o charakterze religijnym; najwybitniejsze jego dzieło „Przekleństwo barda” było inspirowane przez balladę L. Uhlanda.

⁵³ Ludwik I Karol August (1786—1868), król bawarski. Stroniąc od spraw państwowych poświęcił się naukom i sztuce. Wszystkie zasoby skarbu obracał na budowę monumentalnych gmachów (Siegestor, Alte Pinakothek w Monachium, Walhalla koło Ratzynbony); nabywał dzieła sztuki, z Landshut przeniósł do Monachium uniwersytet, założył Akademię Sztuk Pięknych. Jego reakcyjne rządy doprowadziły w 1848 r. do rewolucji; zmuszony do abdykacji, ustąpił na rzecz syna Maksymiliana II.

⁵⁴ Maria Hedwig (1825—1889), córka księcia pruskiego Wilhelma Hohenzollern, żona Maksymiliana II, od 1848 r. królowa Bawarii.

⁵⁵ Esterhazy von Galantha Georg (1811—1856), austriacki dyplomata, od 1836 r. poseł w Neapolu, następnie w Petersburgu i Madrycie. W 1854 r. otrzymał specjalną misję przy dworze pruskim; interesował się archiwaliami i sztuką.

VII

Jan Stróżecki do Ambrożego Grabowskiego. Autograf w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006.

Paryż, dnia 26 lutego 1854 r. Adres: Paris, 36 Rue Bonaparte.

Znalezienie zaronionego rysunku, który dla Pana przeznaczyłem, położyło koniec milczeniu długiemu, za które Go jak najmocniej przepraszam. Przy tym ośmielałem się dołączyć parę innych szkic (sic!), dla łatwiejszego przesłania na kalce narysowanych.

Pierwszy rysunek przedstawia cmentarz norymberski. Oryginalny typ życia norymberczyków nieodstępujących w niczym od swych naddziadów dochował nam do dziś dnia sposób chowania ciał wolny od napaści wilków i hien, chociaż dzisiaj ani śladu z lasów otaczających miasto nie pozostało, a monotoność tego cmentarza tak przykre sprawia wrażenie, że niepodobna tam długo przebywać mimo arcydzieł zdobiących jego mury i wejście. Kapliczka nie zawiera nic osobliwego. Pierwszy kamień u spodu oznaczony na rysunku literami VS jest kamieniem grobowca familijnego Sztośów, jak tablica brązowa na nim umieszczona świadczy. Nieco w górę, na lewo jest grobowiec Jamnitsera, a na prawo, trochę niżej Albrechta Dürera. Grób Piotra Vischera jest na cmentarzu Ś-go Mikołaja z drugiej strony miasta, ale tablica oprócz napisu nic ciekawego w sobie nie zawiera.

Drugi rysunek przedstawia nagrobek króla Jana Kazimierza w kościele Saint Germain de Prés w Paryżu⁵⁶. Starannie wykonana figura z marmuru carrara spoczywa na bazie z czarnego marmuru, mającej na sobie miedzianą płaskorzeźbę bitwy, a w koło napisy:

„Hic post emensos virtutum ac gloriae gradus omnes Ioannes Casimirus, Poloniae ac Sveciae rex, alto de Jagellonidum sanguine, familia Vasatensi postremusi, quia summus litteris, armis, pietate multarum gentium linguas addidicit, quo illas propensius sibi desinueret — spem — decimi proeliis, collatis cum hoste signis, Moscovitas, Svedos, Brandenburgenses, Tartaros, Germanos armis, Cosacos aliosque rebelles gratia ac beneficiis expugnavit, victoria Regem eis praebens clementia patrem, denique totis viginti annis fortunam virtute vincens, aulam habuit in castris, palatia in tentoriis, spectacula in triumphis, liberos ex legitimo connubio suscepit quae is postea orbatu est, ne si majorem reliquisset non esset ipse maximus sin minorem stirps degeneraret”.

Napis po prawej stronie:

„Par ei ad fortitudinem religio fuit, nec segnius coelo militavit, quam solo; hinc extracta monasteria et nosocomia Varsoviae, calvinianorum fana in Lithuania excise, sociniani regno pulsii, ne Casimirum haberent regem qui Christum Deum non haberent, senatus a variis sectis ad catholicae fidei communionem adductus, ut ecclesiae legibus continentur qui jura populis dicerent, unde illi praeclarum orthodoxi nomen ab Alexandro VII inditum humanae gloriae fastigium praetergressus, cum nihil praeclarius agere posset, imperium sponte abdicavit anno MDCLXVIII tum porro lacrimae, quas nulli regnans excusserat, omnium oculi manarunt, qui abeuntem regem non secus, atque obeuntem patrem luxere. Vitae reliquum in pietatis officiis cum exegisset, tandem audita Kameneciae expugna-

⁵⁶ Grobowiec Jana Kazimierza Wazy dłuta B. de Marcy z 1672 r. znajduje się w kościele Saint Germain des Prés w Paryżu, przy którym król osiadł po swej abdykacji jako opat.

tione ne tantae cladi superesset, caritate patriae vulneratus occubuit XVII Cal [endis] ian[uariis] MDCLXXII”⁵⁷.

Nad całym pomnikiem rozwieszona kamienna draperia pomalowana żółtawo ze złożonymi frędzlami kończy się łukiem z zielonego marmuru, u wierzchu którego uczepiono w 1832 r. złożony herb polski.

Najpiękniejszy cmentarz jaki dotąd widziałem jest Père la Chaise w Paryżu obok położenia najromantyczniejszego szczytu się arcydziełami sztuki i gustu, na które się jenuście sadziły. Tu obok La Fontaine⁵⁸ i Moliere⁵⁹ i Gay-Lussaca⁶⁰ spoczywa pani Hoffman⁶¹, a obok Cherubinięgo⁶² i Bellinięgo⁶³ nasz rodak Szopen⁶⁴, którego rysunek umieszczam. Statuetka dłuta pana Clesingera⁶⁵ (zięcia pani Sand), świadczyć może o intencjach artysty przy pewnych sprzyjających okolicznościach. W ogóle pan Clesinger nie ma wielkiego imienia między artystami, a w robocie tu przytoczonej widać wielkie niedbalstwo w traktowaniu figury i draperii.

Czwarty na koniec pomnik zajmuje smutny bardzo kącik cmentarza Montmartre. Skromny ten pomniczek Słowackiego⁶⁶, tym droższy jest dla nas będąc dziełem Władysława Oleszczyńskiego, którego prace dosyć jest widzieć, aby go zrozumieć i pokochać.

Co do starożytności polskich w Muzeum Artylerii jest szabla Batorego, której opis wprost z katalogu przytaczam: „N. 957 Sabre d’Etienne Batory et postérieurement de Sobieski — on lit Sur la 1-me, en lettres d’or: Stephanus Batoreus, rex Polonia A.D. 1575. Poignée en or emailé; deux médaillons placés à la garde représentant Mars et Minerve: le pommeau porte le chiffre du roi Sobieski. Le furreau est garni de béliers, et d’un bout en or emailé”.

Co do zbioru starożytności polskich najpiękniejszy jaki dotąd widziałem pod każdym względem posiada pan Adolf Cichowski⁶⁷ — Rue Cammartin N. 11, który

⁵⁷ Opis grobowca Jana Kazimierza wraz z przytoczeniem epitafium w przekładzie polskim podał K. Siarczyński w artykule pt. *Wiadomość o Janie Kazimierzu królu polskim w czasie pobytu jego we Francji po złożeniu korony*. „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich Wydawane” 1833 z. VII s. 40—60.

⁵⁸ La Fontaine Jean de (1621—1695), francuski poeta, autor popularnych bajek.

⁵⁹ Moliere (Jean Baptiste Poquelin) (1622—1673), francuski komediopisarz i aktor.

⁶⁰ Gay-Lussac Joseph Louis (1778—1850), francuski fizyk i chemik.

⁶¹ Hoffmanowa Klementyna z Tańskich (1798—1845), powieściopisarka, redaktorka pierwszego polskiego pisma dla dzieci.

⁶² Cherubini Luigi (1760—1842), kompozytor włoski, twórca oper; w 1788 r. osiadł w Paryżu, gdzie został profesorem, a z czasem dyrektorem konserwatorium.

⁶³ Bellini Vinzenzo (1801—1835), włoski kompozytor oper, które miały wpływ na melodykę F. Chopina.

⁶⁴ Chopin Fryderyk (1810—1849), od 1830 r. przebywał w Paryżu, tam też został pochowany na cmentarzu Père la Chaise.

⁶⁵ Clesinger Jean Baptiste August (Stello 1814—1883), francuski rzeźbiarz i malarz. Jego dzieła współcześni przyjmowali z dużymi zastrzeżeniami, często wręcz z dezaprobatą. Jego dłuta jest pomnik na grobie F. Chopina na cmentarzu Père la Chaise.

⁶⁶ Słowacki Juliusz (1809—1849), od 1831 r. przebywał poza krajem, pod koniec życia zamieszkał w Paryżu; pochowany początkowo na cmentarzu Montmartre; na jego grobie ustawiono pomnik wykonany przez Władysława Oleszczyńskiego (1808—1866). W 1927 r. zwłoki Słowackiego zostały sprowadzone do kraju i złożone na Wawelu.

⁶⁷ Cichowski Adolf (1794—1854), oficer wojsk Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa Patriotycznego, w 1822 r. aresztowany, a po zwolnieniu wydalony z wojska. Po powstaniu listopadowym osiadł w Paryżu gromadząc historyczne pamiątki polskie. Część z nich po zgonie Cichowskiego

bardzo sobie życzy zaszczytu poznać Pana Dobrodzieja chociażby pisemnie. Ma on najrzadszy zbiór falków, prawie kompletny, a przynajmniej kompletniejszy od drezdeńskiego. Obok tego ma bardzo wiele dubletów, któreby rad zamienić za inne. Gdyby było to wolą Jego przesłać mu spis przedmiotów do wymiany, można by pozyskać jakiś rzadki egzemplarz do swego zbioru, a ja dopełniłbym misji pośrednika — zwłaszcza, że w przyszłym miesiącu mam się udać do Włoch. Ciechanowski⁶⁸ w ostatnim liście swoim nadmienił mi o liście Pańskim, o którym nic dotąd nie słyszałem.

Załączając głębokie ukłony dla J.W.P. Senatora⁶⁹ i P. Dyrektora również jak dla całego Domu ośmielam się zostać Jego życzliwym ziomkiem.

VIII

Jan Stróżecki do Karola Kremiera. Autograf w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Ig. syg. 6006.

Paryż, dnia 24 października 1854 r. Adres: Paryż 36 Bonaparte Faubourg St. Germain.

Do życzeń jakie moi koledzy w dniu Imienin Jego składają niech mi wolno będzie dołączyć i moje najszczerze na jakie się tylko wdzięczne serce zdobyć może.

Przy tym dozwalam sobie nadmienić coś o budowlach, które dziś tak ważną rolę w Paryżu odgrywają.

Budowa Luwru ma być na 1 maja 1855 skończoną⁷⁰. W skrzydle A—B ma być wystawa obrazów, pałac bowiem wystawy za mały się okazał. Część D skończoną była na imieniny cesarskie, ale proporcje wieżyczki, którą na szczycie dachu posadzili tak były haniebne, że je przerabiać musiano. Dzisiaj część D—H jest już zupełnie skończoną. Plan tej części nie zawiera nic szczególnego, facjata zawiera wielkie okna na pierwszym, a nieco mniejsze na drugim piętrze. W przekroju zaś wypadło siedem kondygnacji piętrowych tak, że kondygnacje przeryniają okna horyzontalnie. Dwa najwyższe piętra zajmują wysokość dachu, który jest cały żelazny i opiera się na arkadach kamiennych w odległości 6 do 7 metra od siebie. Okna zaś w dachu szczególnie od ulicy Rivoli nie koniecznie przyjemne sprawiają wrażenie. Schody komunikacyjne drewniane. Sposób zastępowania belek żelazem jest tu powszechny tak, że nikt już drewnianych nie daje. Awantaż jest wielki, bo całe belkowanie w miejsce 18-tu pięć do siedem wynosi. Podstawą tego belkowania są tak zwane fer à t⁷¹, które w elewacji bardzo słaby łuk robią. Miary tych fer à t są bardzo rozmaite, zależy to od przeznaczenia. Zwykle uży-

przeszła do Muzeum w Rapperswilu i do Głuchowa; partie pozostałe w rękach spadkobierców uległy rozproszeniu.

⁶⁸ W Krakowie w tym czasie było kilku braci Ciechanowskich. Najprawdopodobniej chodzi tu o Wiktoryna Stanisława (1835—1883), wychowanka szkół krakowskich i wiedeńskiej politechniki, z czasem inżyniera kolejowego.

⁶⁹ Koppf Wiktor Adam Karol (1805—1889), senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, prezydent Sądu Najwyższego, autor ustaw budowlanych wydanych przez senat. Brał aktywny udział w publicznym życiu Krakowa; należał do ugrupowania konserwatywnego, w 1846 r. jako przeciwnik rewolucji szukał porozumienia z Austrią.

⁷⁰ Pierwotne założenia Luwru powstały w XII wieku. Za Filipa Augusta służył on jako twierdza i więzienie; przerobiony przez Pierre Lescot w okresie Renesansu stał się jedną z królewskich rezydencji; uzupełniany w ciągu wieków przez takich architektów, jak Lemersier, Le Vau, Perrault, Percier, Fontaine, Visconti i Le Fuel, stał się za czasów Konwentu siedzibą Muzeum Narodowego.

wane mają 14, 16 i 12 centymetrów na wysokość. Ustawiają je w odległości 0,65. Na tych spoczywają pręty żelazne 0,01, które przytrzymują druty średnicy 0,005. Na tych ostatnich spoczywają garnczki, które ustawione na prowizorycznym oszalowaniu z pod spodu, oblewają gipsem, a większe przestrzenie gruzem wypełniają. Zapewniwszy je w ten sposób albo osadzają na gipsie podkładki pod podłogę lub też — co bardzo często — leją asfalt, a na tym wprost posadzkę układają, poczem ją heblują. Pan Hittorff⁷² w swym domu użył w miejsce garnczków cegieł próżnych w środku, a w domach oszczędniejszych używają wprost gruzu z gipsem. W skrzydle A jest podwójne belkowanie. Na szynie horyzontalnej podpartej łukiem, pozawieszane strzemiona większe i mniejsze utrzymują fer à t bądź pośrednio, bądź bezpośrednio. Łuk zaś składa się z czterech blach razem spojonych. W skrzydle C mając jedną tylko salę szerokości osiemnastu metrów, poprzerzynano ją gurtami jakby, między którymi utwierdzono fer à t, ale mimo najsilniejszej konstrukcji nie mogli otrzymać porządnego rezultatu i sala po ukończeniu już prawie zawałiła się kompletnie. Rysunek przedstawia połowę długości.

Skrzydło F—G ma inny rodzaj dachu, może najpraktyczniejszy z tych wszystkich, w których fer à t przyśrubowane do krokiew o takimże kroju zastępują miejsce Kehlalkia⁷³, na tych spoczywają łaty wertykalnie kładzione, przykryte szalunkiem.

Skrzydła E—H i F—H mają mieć najciekawsze konstrukcje co do podłóg, ale antreprenier wzięwszy na to *breve* nikogo nie wpuścił, dopóki nie zalepił wszystkiego. Część A—M—O i E—K—L są ozdobione kolumnami i tarasami na I piętrze, którego wyskok schodzi się z częściami budynku występującymi przy I i B. Gzyms oblatujący ma kroje bardzo nieprzyjemne i ciężkie. W ogóle ubytek Viscontiego⁷⁴ od paru miesięcy bardzo się tu czuć daje.

Przed Luwrem od strony Palais Royal wszystkie domy w marcu br. zburzono i place zakupione przez towarzystwo mają być zabudowane do wystawy⁷⁵. Robota bardzo silnie postępuje. Architektami tych domów są pp. Armand⁷⁶, Hittorff, Pellechet⁷⁷ i Rohault⁷⁸. Arkady od Rue de la Concorde⁷⁹, aż do Pałacu Tuileries wzdłuż Rivoli idące będą się powtarzać, aż poza Luwrem. Największym budynkiem między tymi nowo stawiającymi się domami jest Hôtel zawierający 800 pokoi, plac pod nim wynosi 152,00 na 15,00, arkad w długości wypada 40. Ouvriery pracują do godziny 11 w nocy przy świetle elektrycznym, które, w dwóch punktach „a” i „b” ustawione, pozwalają bardzo dobrze grubsze roboty wykonywać. Dzisiaj już stoi pierwsze piętro. Dom przed L—M jest prowadzony przez Mikuc-

⁷¹ Teownik (kształtownik), stalowa belka nośna o profilu w kształcie litery T.

⁷² Hittorff (Hittorf) Jaques (1792—1867), francuski architekt pochodzący z Kolonii. Kształcił się w Paryżu, gdzie w 1818 r. został królewskim architektem, a w 1832 r. naczelnym budowniczym. Brał udział we wznoszeniu wszystkich celniejszych gmachów powstających w tym czasie w stolicy Francji. Napisał kilka prac o architekturze.

⁷³ Poprawnie: Kehlbalken; belka poprzeczna podtrzymująca krokwie.

⁷⁴ Visconti Louis Tullius Joachim (1791—1853), architekt pochodzenia włoskiego, działał w Paryżu. Do najsłynniejszych jego dzieł należy renowacja i rozbudowa Luwru.

⁷⁵ Pierwsza światowa wystawa w Paryżu odbyła się w 1855 r.

⁷⁶ Armand Alfred (1805—1888), architekt i estetyk francuski; od 1835 r. projektował pierwsze paryskie dworce kolejowe (Wersal, Saint Cloud, Saint Lazare) oraz w innych miastach Francji; od 1853 r. zajął się budową hoteli i prywatnych domów. Należał do koneserów sztuki, posiadał cenną kolekcję medali, o których napisał dzieło: *Les Médaillons italiens de XV-e et XVII-e siècles*, Paris 1882.

⁷⁷ Pellechet Auguste Joseph (1789—1871), architekt francuski, wznosił pałace, najczęściej w Paryżu; zajmował się także inżynierią wojskową.

⁷⁸ Rohault de Fleury Charles († 1875), architekt francuski, projektował w Paryżu hipodrom, teatr, hotele; pisywał rozprawy poświęcone architekturze.

⁷⁹ Dziś: Place de la Concorde.

kiego, który się dostał do p. Hittorffa. Od Place du Louvre, aż do Place de l'Ecole domy od strony Quai mają być zburzone dla otwarcia widoku na kościół St. Germain l'Auxerrois. Podobnie jak od Place du Châtelet aż do Hôtelu de Ville dla rozprzestrzenia Quai. Nowo utworzone Strasburskie Bulwary dosyć prędko się zabudowują, a na Rivoli tylko kilka jeszcze domów brakuje. Przed Hôtelem de Cluny otworzony plac jeszcze nie zabudowano. Pałac zaś wystawy nie zadawalnia Paryżan, bo antreprenier 12 milionów do kieszeni schowawszy za resztę go bardzo ryzykownie postawił. Kilka wypadków zdradzających nieświadomość konstrukcyjną inżyniera już miało miejsce, ale umieli to zatrzeć, aby honor korporacji utrzymać.

Budowa Notre Dame ma trwać jeszcze 10 lat, wszystkie sklepienia bocznych naw będą zmienione, w czasie bowiem deszczu nie można chodzić bez parasola po kościele. Przy Rue de Bellechasse (obok Inwalidów) budują nowy kościół gotycki, którego wiązanie dachu jest całe z żelaza. Surowość zasad wiary naszej pojęta w architekturze gotyckiej z XIII wieku jest cechą tej świątyni. W ogóle architekci tutejsi oddający się wyłącznie architekturze gotyckiej nie odstępują w niczym swych poprzedników z XIII wieku, co równie jak i archeologię Wiktorowi Hugo⁸⁰ zawdzięczamy. Z pomiędzy artystów odznaczających się w tej gałęzi sztuki celują pp. Ballu, Lassus i Viollet-Le-Duc⁸¹. Pierwszy stawia kościół w Bellechasse, drugi jest architektem katedr gotyckich we Francji, ostatni znany z dzieł, mianowicie też wychodzącego obecnie dykcjonarza archeologiczno-architektonicznego, dzieła, o którym by nam marzyć wypadało i mając tyle i tak cudnych zabytków architektury gotyckiej. Wprawdzie nasze gotyki nie sięgają tak dalekich epok, ale za to w pojęciu godności dymensji nie ustępują nie tylko niemieckim, ale nawet francuskim.

W Belleville stawiają także nową katedrę gotycką. Architektem jest Lassus. Przed pół blisko rokiem położono kamień węgielny, dziś już osadzili naissance sklepienia, a zakrystia już skończona. Auflag tego kościółka wyrachowany na 1.500.000 fr. zapewnia architektowi za dwa lata tj. po skończeniu, 5% czyli 75.000 fr. Fabryki tej dozoruje Wyganowski⁸², który mię także u swego patrona umieścił, z tą tylko różnicą, że chodząc na wszystkie fabryki i zastępując często Wyganowskiego muszę się utrzymywać z własnych funduszków. Lassus jeszcze był łaskaw wyrobić mi przystęp do wszystkich prawie fabryk rządowych, co jest dla mnie prawdziwym dobrodziejstwem, gdyż mogę studiować nie tylko same gotyki, ale i pokryjomu klasyki.

La Sainte Chapelle przy Palais de Justice jest już prawie zupełnie skończona. Flesza będzie na przyszły tydzień odkryta, a wielką rozetę i okno ostatnie boczne, na przyszły rok zostawiono. Kaplica zaś dolna jeszcze nietknięta. Wewnątrz kaplicy widać zanadto badźżonowania kolorami tak, że pobywszy dłużej nad 1/2 go-

⁸⁰ Hugo Victor (1802—1885), poeta, dramaturg, powieściopisarz, przywódca i teoretyk francuskiego romantyzmu; demokrat i patriota, przeciwnik II Cesarstwa, po zamachu stanu dokonanym przez Ludwika Napoleona przez 19 lat przebywał na emigracji. Swymi utworami o średniowiecznej tematyce wzbudził zainteresowanie tą epoką.

⁸¹ Viollet-Le-Duc Eugène Emmanuel (1814—1879), francuski architekt, od 1840 r. inspektor budownictwa, restaurował i wznosił kościoły, w latach 1863—1864 profesor historii sztuki w paryskiej Akademii Sztuk Pięknych; opublikował kilka prac o architekturze; najważniejsza z nich to *Dictionnaire raisonné de l'architecture française du XI-e au XVI-e siècle* T. I—VI Paris 1854—1869.

⁸² Wyganowski Lucjan (1809—1889), architekt; po studiach w Uniwersytecie Wileńskim w 1831 r. udał się do Francji, osiadając w Paryżu, gdzie pracował u J. B. Lassusa przy restauracji katedry Notre Dame, Saint Chapelle oraz klasztoru de Oiseaux. Po śmierci Lassusa w 1857 r. Wyganowski przeniósł się do pracowni Viollet-Le-Duca i zajmował się renowacją zamku w Pierrefonds.

dziny z bólem oczu się wychodzi. Na największą atoli uwagę pod względem konstrukcyjnym zasługuje cieszka tak fleszy, jako też i dachu tego. Krokwy przychodzą w odległości 5-ciu metrów. Cieszka zaś całej fleszy opiera się głównie na środkowym słupie, który jest zawieszony, a dzisiaj na dwa lata osiadł się tylko 0,050 na 0,200. W kościele Bellevill'skim oprócz kamieniarki, gdyż cały kościół, nawet szczyty wież są z kamienia, zasługuje także na uwagę urządzenie rynny, zabezpieczające mury od wilgoci w przypadku zepsucia się rynny przez ustawienie tejże na większych i mniejszych kroksztynkach wystających ponad gzyms kościoła.

Osierocona w czasie wielkiej rewolucji wieża St. Jacques dzisiaj się kończy restaurować przez p. Ballu. Znajduje się dzisiaj na osobnym placu, stosownie ozdobionym i dodaje wiele smaku ulicy Rivoli.

W Notre Dame główny portal już prawie skończony. Zabawnie wyglądają białe łatki obok czarnych kamieni, bo chociaż pierwsze w tym samym stylu, kolorem jednak odmienne, zawsze młodszymi się wydają. Szczególniej też raz, gdy w czarnej nyży stoi biała figurka, co mianowicie w dolnych figurkach portalu często się powtarza. Główna zaś fabryka kościoła dzisiaj odbywa się w tyle kościoła, gdzie wszystkie contr-for'y podług dawnych z nowego kamienia przeraabiają, począwszy od krzyża kościelnego przy skończonej w zeszłym roku zakrystii w bok, aż do drugiego ramienia krzyża dokąd wszakże jeszcze nie doszli. Równocześnie zmieniają także i sklepienie nawy w tyle kościoła idącej i kaplic jej przyległych, dlatego mimo 400 ouvrierów pracujących dziennie, robota idzie bardzo powoli. Teraz jeszcze duchowieństwo wyrobiło zakaz prowadzenia fabryk przy kościołach w dnie niedzielne i świąteczne, co także wielki wpływ na pośpiech wywiera. W jednej z kaplic bocznej nawy kościoła, obok nowo wybudowanej zakrystii, kończą od dwóch lat zaczęty pomnik dla arcybiskupa Affra⁸³ poległego na barykadzie w czasie ostatniej rewolucji.

Na Place de la Concorde pokończyli wszystkie upiększenia tarasów. Statuy poskrobali i kandelabry z balkonami poddawiali. Wkrótce przybędą tu jeszcze nowe kandelabry pomysłu pana Hittorffa.

Co do robót inżynierskich, najważniejsze są mosty, które w kilku punktach stawiają. Wszystkie mosty wiszące są skasowane i mają być do wystawy zastąpione kamiennymi. Most Inwalidów i Arcole już do połowy blisko pomurowane, a w sierpniu je poburzone. Most d'Austerlitz także się kończy, również jak i Pont Neuf. Pont de Bercy zupełnie ukończony jest najpiękniejszy z paryskich i najśmielszy, grubość filaru bowiem do otworu jest jak 1:7. Mapy karier⁸⁴ paryskich mają być na wystawę skończone pod dyrekcją inżyniera Rogińskiego⁸⁵, a upiększanie dzikiego niegdyś Lasku Bulońskiego przeszło nasze pojęcie.

W tych dniach przybył tu Kuhn i Haller⁸⁶, tak więc jest nas pięciu aplikantów.

Z końcem tego miesiąca mam się udać do Włoch, do czego potrzebna mi jest

⁸³ Affre Denis Auguste (1793—1848), filozof i archeolog, od 1840 r. arcybiskup Paryża. W czasie rewolucji 1848 r., aby zapobiec rozlewowi krwi, wstąpił na przedmieściu Saint Antoine na barykadę, chcąc przemówić do walczących. Został wtedy ugodzony kulami i niebawem zmarł.

⁸⁴ Carriere, miejsce wyścigów konnych zamknięte barierami, mieści się ono do dziś obok Lasku Bulońskiego.

⁸⁵ Rogiński Jan, inżynier budownictwa i miernictwa; studiował w Uniwersytecie Warszawskim, po czym aplikował na wydziale budownictwa Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych; po r. 1831 przebywał w Paryżu.

⁸⁶ Kuhn Adolf, absolwent Instytutu Technicznego w Krakowie, aplikant Dyrekcji Budownictwa w Krakowie. Haller von Hallenburg Henryk, w tym czasie również aplikant w Dyrekcji Budownictwa w Krakowie.

prolongacja paszportu, o którą się właśnie подаłem. Znana Jego dobroć pozwala mi ufać, że przychylna Jego opinia przyspieszy wydanie rzeczzonego paszportu.

W końcu załączając ukłony dla całego Domu równie jak i dla JW Senatora pana Kopffa, ośmielam się zostać Jego życzliwym sługą.

Na odwrocie listu dopisek:

Szanowny Panie Dobrodzieju. Wdzięczny jestem Stróżeckiemu, że mi pozwolił przypisać się do listu i dołączyć zarazem nasze najserdeczniejsze życzenia —

L. Mikucki

P. Эргетовски

НАУЧНЫЕ ЭКСПЕДИЦИИ Я. К. СТРУЖЕЦКОГО В ПЕРИОД 1851—1855 В СВЕТЕ ДОКУМЕНТОВ

В числе фондов, учрежденных Ягеллонским университетом в XIX в. есть запись Иоанны Ледуховской, упоминающая о поддержке студентов, которые после окончания учебных заведений в стране хотели продолжать свое образование в научных центрах в области архитектуры или строительства водных сооружений за рубежом.

Одним из первых, кто воспользовался такой стипендией, был Ян Канты Стружецки. После окончания Технического института и, пройдя стажировку в Строительном управлении в Кракове, Стружецки в 1851 г. выехал в Вену, где в течение года посещал последние курсы Политехнического института, обучаясь под руководством профессора Штуммера. После сдачи экзаменов он вернулся в Краков, откуда с инструкцией профессора Ф. Радваньского и директора Управления К. Кремера через Вроцлав поехал в Берлин.

В столице Пруссии Стружецки прежде всего познакомился с произведениями К. Ф. Шинклера и Л. Перуиса (в Потсдаме), слушая при этом лекции в Берлинской строительной школе. В октябре 1853 г. он прибыл в Дрезден для изучения конструкции зданий, построенных Г. Семпером, для изучения комплекса технических моделей и курса лекций профессора А. Шуберта и профессора Г. Гейне. Оттуда он поехал дальше в Норенберг, установил в этом городе контакты с профессором Гайделоффом, изучая документы-памятники, связанные с Витом Ствошем.

В декабре этого же года (1853) краковский стипендист переехал в Мюнхен, оставаясь там более продолжительное время. В столице Баварии он продолжал учиться под руководством проф. Л. Ланге, посещая музеи и знакомясь с памятниками архитектуры.

В начале 1854 г. Стружецки приехал в Париж. Там он начал практику в ателье А. Лабруста, занимаясь в основном конструкциями, знакомясь с новейшими в то время методами использования металлических конструкций при постройке перекрытий и крыш. Спустя некоторое время он перешел работать к архитектору Лассусу. Он познакомился со столицей Франции, осмотрел самые большие строительные объекты; его интересовало все, что было связано с Польшей — он искал на кладбищах надгробные памятники известных польских эмигрантов, описывал и рисовал их.

Стружецки писал отчеты о своих путешествиях и присылал их в ректорат Ягеллонского университета, сообщая в них о своей деятельности. Наряду с этим, он переписывался лично с А. Грабовским, К. Кремером и Майером, — эти письма дополняли его официальные сообщения. Все эти материалы находятся в архиве Ягеллонского университета и в библиотеке ПАН в Кракове и во Вроцлаве (в библиотеке им. Оссолинских). В них раскрывается деятельность научного фонда в середине XIX века и то, как на базе это со фонда происходило дополнительное обучение польских архитекторов за рубежом.

Ryszard Ergetowski

DIE WISSENSCHAFTLICHEN REISEN VON J. K. STRÓŻECKI
IM LICHT DER DOKUMENTE (1851—1855)

Unter den Stiftungen der Jagellonischen Universität aus dem XIX. Jh. gab es ein Vermächtnis von Joanna Ledóchowska, bestimmt für die Unterstützung derjenigen Studenten, die nach der Absolvierung der Landesschulen sich in ausländischen Zentren auf dem Gebiet der Architektur und des Wasserbaus weiterbilden wollten.

Einer der ersten, der von diesem Stipendium Gebrauch gemacht hatten, war Jan Kanty Stróżecki. Nach der Beendigung des Technischen Instituts und nach der Probezeit in der Bauwesendirektion in Kraków, begab er sich 1851 nach Wien, wo er ein Jahr lang den letzten Kursus am Polytechnischen Institut besuchte, indem er hauptsächlich unter der Leitung von Prof. Stummer arbeitete. Nachdem er seine Prüfungen abgelegt hatte, kehrte er nach Kraków zurück, woher er, versehen mit einer von Prof. F. Radwański und dem Baudirektor K. Kremer verfassten Anweisung, über Wrocław nach Berlin ging.

In der preussischen Metropole machte sich Stróżecki vor allem mit den Werken von K. F. Schinkel und L. Persius (in Potsdam) vertraut, wobei er den Vorlesungen in der Berliner Bauschule beiwohnte. Im Oktober 1853 gelangte er nach Dresden, um dort die von G. Semper erbauten Gebäude zu studieren, um von den Vorträgen und der Sammlungen der technischen Modelle von Prof. A. Schubert und Prof. G. Heine Gebrauch zu machen. Von dort trat er eine Reise nach Nürnberg an, knüpfte in dieser Stadt Kontakte mit Prof. K. A. Heideloff an und studierte die mit Veit Stosz verbundenen Denkmäler.

Im Dezember desselben Jahres (1853) zog der krakauer Stipendist nach München und blieb dort längere Zeit. Das Studium in der bayrischen Hauptstadt machte er unter der Leitung von Prof. L. Lange, wobei er Museen und Architekturdenkmäler besichtigte.

Zu Beginn des Jahres 1854 gelangte Stróżecki nach Paris. Dort begann er das Praktikum im Atelier von H. Labrouste, indem er hauptsächlich an Konstruktionsfragen arbeitete und sich mit den damals modernen Anwendungsmethoden der Eisenkonstruktionen beim Decken- und Dachbau vertraut machte. Nach einiger Zeit jedoch ging er in die Werkstatt des Architekten J. B. Lassus. Er besichtigte die Hauptstadt von Frankreich, die dort zur Zeit geführten grösseren Baustellen, ging den dortigen Polonika nach, suchte auf Friedhöfen nach Grabsteinen bedeutender Emigranten, beschrieb sie und skizzierte.

Von diesen Reisen schickte Stróżecki Berichte an das Rektorat der Jagellonischen Universität und informierte über seine Unternehmen. Dabei stand er im Privatbriefwechsel mit A. Grabowski, K. Kremer und J. Majer, der eine ausgezeichnete Ergänzung der offiziellen Berichte darstellt.

Alle die Materialien befinden sich im Archiv der Jagellonischen Universität, in der Bibliothek der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Kraków und in der Ossoliński-Bibliothek in Wrocław. Sie zeigen, wie eine wissenschaftliche Stiftung in der Mitte des XIX. Jh. arbeitete, wie in Anlehnung daran die Ausbildung polnischer Architekten im Ausland verlief.